

in for ma tor

Wojewódzki Dom Kultury w Gdańsku
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

60

I N F O R M A T O R

=====

Nr 60

W O J E W Ó D Z K I D O M K U L T U R Y

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

w Gdańsku

styczeń-luty 1966 [młota 1967]

S P I S T R E Ś C I

	<u>Str.</u>
1. Czy my RosjanieE.Jewtuszenko	1
2. Wskazówki metodyczne dla placówek k.o. przed 50-leciem Rewolucji Paźdz. - M.Wilamowska	2
3. Propozycje nieco szczegółowsze E.Kochanowska	9
4. Wspomnienia o Rewolucji /bibliografia/	13
5. Karnawał w bibliotece dziecięcej R.Szydańska ...	18
6. Z tajników Warsztatu lalkarskiego /wyrób główki/ G.Frant	21
7. Kobiety dnia dzisiejszego - /bibliografia/ E.Buchalczyk	27
8. Droga do biblioteki	29
9. 20-lecie PiMBP w Malborku H.Przybylak	31
10. Biblioteki - jubilatki B.Jokiel	33
11. Niektóre rocznice literackie w 1967 r. B.J.	36
12. Książki... książki ... książki ... E.K.	39
13. Pokłosie kongresu	42
14. Kongres Kultury Polskiej /bibliografia/	47
15. Wycinki prasowe - ważne i pożyteczne - E.K.	48
16. Prasa o ruchu amatorskim Wybrzeża - A.L.	51
17. Ciekawostki z różnych szufladek	53
18. Kronika	56

x

x

x

Czy my, Rosjanie, chcemy wojny ?
Spytajcie o to niw spokojnych,
ciszy nad łąką i nad polem,
spytajcie brzošek i topoli.

Spytajcie o to tych żołnierzy,
co pod brzoškami w lesie leżą,
i niech powiedzą ich synowie,
czy wojna jest Rosjanom w głowie.
Nie tylko w ziemi swej obronie
nasz żołnierz ginął w tamtej wojnie,
lecz aby wszędzie mogli ludzie
spokojnie spać po dziennym trudzie.

Przy szmerze liści i afiszów
śpisz, Nowy Yorku, śpisz, Paryżu,
niechaj więc sen wasz wam odpowie,
czy wojna jest Rosjanom w głowie ?
Tak, my umiemy walczyć śmiało,
ale nie chcemy, by znów miało
żołnierstwo nasze padać w boju
na boleściwą ziemię swoją.

Spytajcie matek przygarbionych,
spytajcie o to mojej żony.

I wtedy jasne wam się stanie,
czy chcemy wojny, my, Rosjanie.

=====

tłum. Kazimierz Andrzej Jaworski

Przed 50-leciem Rewolucji Październikowej

=====

WSKAZÓWKI METODYCZNE DLA PLACÓWEK KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

=====

"Przyjaźń mierzy się czynami.
Fakty potwierdzają tę przyjaźń
w wielkiej polityce i w życiu
codziennym".

Wszystkie nasze organizacje społeczne, placówki k.o., domy kultury, kluby przystępują już do przygotowań obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej, daty, której wpływ na kształtowanie się naszej epoki, na rozwój dziejów ludzkości trudno przecenić. Również to czym się dziś chlubi i nasz naród wiąże się ściśle z politycznym i ideowym dziedzictwem Rewolucji Październikowej.

A więc główne hasło naszej pracy - Rewolucja Październikowa - początkiem nowej ery ludzkości - będziemy się starali udokumentować ukazaniem teraźniejszości i dziedzictwa Rewolucji.

Nie ma chyba na świecie kraju, który od 50-ciu lat wzbudzałby tak wielkie zainteresowanie, wywoływał tak sprzeczne opinie i tak zażarte spory jak Związek Radziecki. Jedni zachwycają się jego ustrojem, społeczeństwem, rozwojem techniki, nauki i kultury, osiągnięciami przemysłu, inni gwałtownie krytykują wszystko co radzieckie i poddają w wątpliwość osiągnięcia Kraju Rad.

Aby prawidłowo spełnić nasze zadanie - czyli popularyzować sukcesy ZSRR, osiągnięcia radzieckiej nauki, kultury i oświaty, musimy w sposób mądry i taktowny, przede wszystkim zaś systematyczny zwalczać tradycyjny mit o wyższości tzw. cywilizacji zachodniej kultury i techniki, połączony najczęściej z nieufnością do wszystkiego, co się robi na wschodzie, z nieznaną, a często z lekceważeniem dorobku ZSRR.

Jak i co zaproponować na obchody Rewolucji? Szerokie zainteresowanie się placówek k.o. Krajem Rad czy Rewolucją Październikową ma już trwałe i wieloletnie tradycje. Chodzi jednak o wzbogacenie form i metod pracy aktyw k.o. w tym

zakresie. Przygotowanie godnego uczczenia 50-lecia Wielkiego Października będzie wymagało większego wysiłku organizacyjnego, inicjatywy i pomysłowości.

Pierwszym naszym zadaniem będzie więc podsumowanie do - tychczasowych doświadczeń w tym zakresie i opracowanie nowych form kryteriów wyboru i systemu poradnictwa.

Moim zdaniem należy powołać specjalną komisję inspirowającą i koordynującą wszelkie poczynania i przedsięwzięcia w obchodach rocznicy Rewolucji. W skład jej weszłyby przedstawiciele wszystkich placówek k.o. i organizacji społecznych danego terenu.

Każda placówka k.o. musi mieć swój własny program działania na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Program ten powinien obejmować cztery kierunki długofalowej pracy:

- kulturalno-oświatowy
- artystyczno-rozrywkowy
- sportowo-turystyczny
- organizacyjno-administracyjny

Winna być ona wolna od rutyny i szablonu, twórcza i nowator - ska, musi opierać się na wnikliwej ocenie sytuacji i środowiska. Trzeba nią obejmować szerokie rzesze społeczeństwa w imprezach masowych, ale i nie zapominać o formach przeznaczonych dla "mikrośrodków" o wspólnych zainteresowaniach.

Na pewno w dalszym ciągu będziemy poszerzać wysiłki w zakresie popularyzacji radzieckiej nauki, techniki, kultury i życia narodów republik radzieckich poprzez takie wypróbowane formy jak: odczyt, prelekcja, dyskusja, spotkania, jednakże unowocześniając, uatrakcyjniając je w odpowiedni sposób przez nadanie im charakteru wieczornicy przy kawie, "podpierając" środkami audiowizualnymi /jak magnetofon, adapter, epidia - skop/, zapraszając dwóch prelegentów do jednego tematu, uzupełniając słowo obrazem, dźwiękiem, kolorem, oryginalnym ek - sponatem.

Upowszechniać będziemy w dalszym ciągu czytelnictwo literatury radzieckiej, kontynuować wypróbowaną formę popularyzacji filmu radzieckiego poprzez aranżowanie przeglądów filmowych o określonej tematyce z dyskusjami na temat /wykaz tematyczny filmów WDK przesłał placówkom, a filmy są do wypożyczenia w "Filmosie"/.

Poważnym brakiem naszej dotychczasowej działalności jest, że nie zawsze odpowiada ona zainteresowaniu i zapotrzebowaniu środowiska.

W naszych placówkach występuje niejednokrotnie pogoń za liczbą imprez, tu i ówdzie panoszy się też formalizm oraz tendencja do organizowania imprez na pokaz, co stępi ich ostrze polityczno-wychowawcze. Imprezy o "fasadowo" - formalnym charakterze częstokroć nie tylko nie osiągają zamierzonego celu, nie utrwalają i pogłębiająⁿⁱ przyjaźni polsko-radzieckiej, lecz mogą wywołać niechęć do słusznych naszych intencji.

Więc od dziś - nie ilość, a jakość - winna cechować naszą pracę.

Musimy sięgać po formy i metody odpowiadające zainteresowaniom i mentalności ludzi 1967 roku i docierać do nich z problemami żywotnie ich zajmującymi.

A jakie są te najlepsze metody i formy? Recepty nie ma i być nie może. Oznaczałoby to zastąpienie jednego schematu przez drugi. Można jedynie proponować kilka form, wskazać kierunek poszukiwań, radzić ...

Jeżeli akademia, to nie nudna, ale wywołująca w uczestnikach głębokie przeżycie, dająca im w ciekawej, niebanalnej formie nowe informacje, taka która ideom Wielkiego Października przysporzy nowych zwolenników.

Jeżeli nie ma dobrego pomysłu, nie można dotrzeć do ciekawych materiałów - to lepiej zrezygnować z napuszonej akademii i zorganizować mniejszą, przyjemniejszą imprezę np. wieczór poezji radzieckiej lub konkurs czy wystawę "Zrezygnować z gigantomanii i przyjętej zwyczajowo schematycznej i spowszedniałej "liturgii" akademiowo-wieczowej, wyrażającej się w obowiązkowym referacie, prezydium, dekoracji, drapowano - papieroplastycznej i oklepanej "placówkowo-wierszowej" części artystycznej."

Odrzucamy to, co spowszedniało.

Staramy się natomiast opracować program imprezy w ten sposób, aby zaskakiwał uczestników świeżością, oryginalnością formy i konkretnością treści.

Program akademii ku czci rocznicy Rewolucji nie może być układany tak, by mówił w ogóle o wszystkim, co się z tym niezwykle doniosłym faktem wiąże. Powinien dotyczyć kon-

kretnie jednego problemu, na przykładzie którego można pokazać znaczenie Rewolucji. Wśród propozycji Gulczyńskiego i Klimy wyróżnijmy takie np.

- dzień 7.XI.1917 rok - impreza przypominająca godzinę po godzinie dzień, który zadecydował o losach świata,
- zanim wystrzelono "Wostok 2" - impreza pokazująca drogę, jaką przebył naród radziecki od zacośnięcia Rosji carskiej do dzisiejszej najnowocześniejszej techniki.
- Rewolucji dzień dzisiejszy - impreza obrazująca rezultaty Rew. Socjalistycznej, potęgę i rozwój narodów budujących socjalizm oraz walkę sił socjalistycznych całego świata o sprawiedliwość.

Skoro formy mają być niebanalne, oryginalne, trzeba popuścić wodze fantazji. Spójrzmy raz na Rewolucję nie od strony kul armatnich i wybuchów. Zapomnieliśmy o bardzo istotnym, a jakże poetyckim widzeniu Wielkiego Października. Przecież idee Października stały się rewolucjonizującą siłą, której sądzone było zmienić oblicze ziemi. Przywróciły one prawo faktycznej egzystencji hasłom "równość, sprawiedliwość, szczęście"...

W "Nowych czasach" czytamy - "Na obraz współczesnej epoki składają się różne barwy. Ale pierwszy plan pomalowany jest na kolor czerwony, kolor życia. Zaś czarny kolor śmierci i reakcji, coraz bardziej się przed nim cofa". Zabarwmy więc nasze imprezy ku czci kolorem radosnej czerwieni, kolorem rewolucji, nadziei na lepsze jutro.

W trosce, aby działalność nasza objęła szerokie rzesze ludzi, aby idee Rewolucji dotarły do każdego człowieka, proponujemy placówkom k.o., by zorganizowały u siebie punkty informacyjne i konsultacyjne.

- Poradnie winny najpierw przeprowadzić propagandę wizualną oczekującej nas rocznicy /apele, odezwy, plansze, plakaty/

- informować poprzez prasę i radiowęzły o poczynaniach komisji planującej odpowiednie imprezy okolicznościowe

- koordynować akcje k.o. i imprezy artystyczne w w/w zakresie

- opracowywać bibliografie, materiały instrukcyjno-metodyczne i repertuarowe dla klubów i zespołów wiejskich

- służyć poradnictwem i konsultacjami zespołom przygotowującym się do festiwalu piosenki radzieckiej, festiwalu teatrów poezji z repertuarem rosyjskim i radzieckim, do konkursu recytatorskiego tak, by nadać eliminacjom powiatowym charakter uroczystości świątecznych
- opracować i udostępnić odpowiednią taśmotekę i płytotekę
- przeprowadzić kilka narad szkoleniowych dla aktyw i pracowników k.o. na temat form i metod uczenia Rewolucji
- organizować specjalne akcje wyjazdowe w teren w celu przeprowadzenia zbiorowych konsultacji dla zespołów teatralnych, muzycznych i tanecznych.

Większą uwagę należy zwrócić na środki masowego przekazu-film, radio, telewizję z pomocą których przeprowadzać będziemy popularyzację idei Rewolucji.

Można by też zaapelować odezwą do wszystkich zespołów artystycznych o przygotowywanie programów związanych z rocznicą dołączając obszerne bibliografie repertuarowe /do uzyskania w WDK i placówkach powiatowych/, a następnie przeprowadzić powiatowe przeglądy tych zespołów z nagrodami /taki projekt ma PDK w Sztumie/.

Zwracamy również uwagę na projekt Głównego Zarządu ZTA, który planuje zorganizowanie w pięciu województwach monumentalnych widowisk plenerowych zespołów powiatowych z programami opartymi na historycznych momentach Rewolucji Październikowej.

Biblioteki placówek k.o. winny nie tylko udostępniać swe księgozbiory na użytek zespołów, ale prowadzić cykliczne imprezy zaznajamiające z dziełami najwybitniejszych pisarzy i poetów rosyjskich i radzieckich - szczególnie o tematyce historycznej.

Trzeba przy tym jednak określić, jakie utwory przewiduje się dla pewnych typów zespołów.

Ogłosić projekt listy utworów, które w ramach obchodów mają być przypominane.

Można też ogłosić konkurs na scenariusz widowisk.

W większym niż dotychczas stopniu należy zainteresować się młodzieżą szkolną, która przygotowuje się do konkursu

"Polska i Radziecka Poezja Przyjaźni i Braterstwa".

Powiatowe placówki k.o. winny dołożyć starań, by na sceny teatrów amatorskich trafiły najlepsze pozycje z nowego repertuaru radzieckiego, by z estrady dobrze brzmiały piosenki, by popularyzować nowe przekłady radzieckich poetów. Aby zaś ich poziom pracy był coraz wyższy, aby przybywało ciekawych materiałów, zatroszczy się WDK - doceniający rolę i pracę tych placówek.

Należy odpowiednio włączyć się w obchody - Dni Nauki i Kultury Radzieckiej /szeroką akcję odczytową, seminaryjno - odczytową, spotkań autorskich, literackich/

- Dni Książki Radzieckiej /wystawy, kiermasze, konkursy czy - telnicze, konkursy dla kolporterów, spotkania z tłumaczami/
- Dni Filmu Radzieckiego /popularyzacja klasyki radzieckiej, filmu współczesnego, oświatowego/
- Dekady i tygodnie poszczególnych republik radzieckich /wieczory klubowe poświęcone radzieckiej poezji, prozie, osiągnięciom gospodarczym itp/
- Dni Radzieckiego Kosmonauty /pogadanki na temat problemów kosmicznych/.

Sekcje i zespoły zainteresowań placówek k.o. winny zaprogramować swą działalność pod kątem popularyzacji zagadnień rosyjsko-radzieckich i zaszczepiać na swym terenie te formy pracy k.o. i artystyczne, które są prowadzone w domach kultury w ZSRR, a mało lub wcale nieznane u nas:

- kluby mądrych rąk /pokazy modeli lotniczych/
- kluby racjonalizatorów i wynalazców
- lektoria /w tym wypadku nie tylko kursy, ale kluby konwersacji w jęz. rosyjskim/
- cykle wykładów na temat reform szkolnictwa, radzieckich metod wychowawczych.

W ramach "Sztafety przyjaźni" - niech znajdą się wieczornice mówiące o pomocy ZSRR dla Polski, konkursy, quizy, zgaduj - zgadule, serwisy informacyjne, gabloty ściennie, wystawy fotograficzne i filmowe.

W ramach tzw. "Niedziel Kultury Radzieckiej"-okolicznościowe imprezy popularyzacyjne np. koncerty muzyki rosyjskiej i radzieckiej, pokazy tańców, konkursy rysunkowe np. na najlepszy plakat itp.

Może będziemy mogli zorganizować określoną tematycznie wycieczkę do ZSRR, np.:

- Szlakiem Wielkiej Rewolucji, czy do kolebki rewolucji Leningradu, lub "wczasy językowe" /Korespondencja w jęz. ros. z przyjaciółmi, wymiana materiałów repertuarowych/.

Dodajmy jeszcze kilka nowych inicjatyw:

1. Organizacja spotkań z załogami statków radzieckich
2. Imprezy podkreślające udział Polaków w Rewolucji Paź.
3. Plebiscyty na najciekawszego aktora teatralnego lub filmowego
4. Skrzynki pytań i odpowiedzi o Kraju Rad
5. Turnieje krasomówcze i żywe scenki z literatury radzieckiej
6. Zorganizowanie "Numeru żywej gazety";

A oto propozycja scenariusza - Temat: "Kłaniamy się Rewolucji Radz."

- a/ Wiązanka melodii ros. i radz.
 - b/ Prezentacja programu i wykonawców
 - c/ Szkic historyczny i rezultaty Rewolucji
 - d/ Przegląd filmów oświatowych
 - e/ Melodie rewolucyjne
 - f/ Przy pół - czarnej - wspomnienia z czasów Rewolucji
 - g/ Sukcesy kosmiczne ZSRR /pogadanka/
 - h/ Wiersze współczesnych poetów radzieckich
 - i/ Quiz - Co wiem o republikach radzieckich
 - j/ Tańce rosyjskie
 - k/ Wspólna nauka piosenki radzieckiej.
7. Organizacja imprez oświatowo-literackich, inscenizacji - słowno - muzycznych poprzez teatry małych form, estrady poetyckie, teatry poezji /MDK np. we Wrzeszczu ma w planie przygotowanie koncertu młodzieżowej orkiestry symfonicznej - utwory najwybitniejszych kompozytorów ros. i radz., żywe słowo - teksty poezji i prozy rewolucyjnej i tańce marynarzy z "Aurory"/.

Tyle propozycji i sugestii. Resztą pozostawia się twórczej inwencji organizatorów, instruktorów, pracowników i działaczy k.o.

Z okazji rocznicy 50-lecia Rewolucji Październikowej powinniśmy odpowiedzieć sobie naszą pracą k.o. - na pytanie: ile spraw i przeżyć łączy oba nasze narody. Odpowiedzieć na to pytanie pomoże nam tylko stałe i systematyczne ulepszanie i uatrakcyjnianie form i metod pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, nasycenie ich treścią ideową i walorami artystycznymi.

=====

M. Cholewczyńska-Wilamowska

PRZED 50 ROCZNICĄ

PROPOZYCJE NIECO SZCZEGÓŁOWSZE ...

=====

Program obchodów 50-tej rocznicy Rewolucji Październikowej winien być bardzo szeroki, musi zawierać elementy zarówno artystyczne, jak i oświatowe. Idzie o to, aby nie zasklepiać się tylko w historii pokazanej skrótowo przez recytację paru fragmentów prozy i kilku okolicznościowych wierszy, ale żeby wydobyć ciągłość ideową, uwypuklić, jak wydarzenia 1917 roku oddziaływały na obecną teraźniejszość i to nie tylko w Związku Radzieckim, ale również u nas.

Rok 1917 przyniósł oświatę i postęp zacofanym krainom, stworzył z nich autonomiczne republiki. Co wiemy o tych republikach, jakie są nasze wzajemne związki? Czy wielkiego dzieła ich przeobrażenia nie możnaby przełożyć na język artystyczny? Nie chcemy w klubie, czy świetlicy wyręczać szkoły, urządzając za nią lekcję geografii, ale to, co podręcznik geografii podaje suchym językiem cyfr i nazw, możemy przybliżyć i uplastycznić tańcem, śpiewem, recytacją, związłym napisem, przeżroczami z dodatkiem muzyki i śpiewu.

Na zrealizowanie takiego planu trzeba mieć więcej czasu, trzeba opracować cykl imprez powiązanych jedną myślą przewodnią.

Oto kilka propozycji:

Zaczynamy od słowa poetyckiego. Oddajmy głos reprezentantom poezji z różnych epok, tak dobierając ich wypowiedzi, aby uwypukliły one kontrast między czasami największego ucisku a chwilą obecną. A więc słowo dławione /Puszkina, Lermontowa/ i

słowo wolne /Roźdżestwiński, Wozniesiński, Jewtuszenko i in./ Przekleństwo i radość życia. Słowo to mogą przekazywać różni recytatorzy, przy czym dla lepszego efektu i dobit - niejszego uprzytomnienia, o jaką epokę chodzi - można to za - znaczyć widocznymi datami /papieroplastyka, albo napisy świetlne, oświetlone portrety itp. - rozwiązania są tu do - wolne/.

Gdy poeci skończą recytacje, wchodzi narrator. Reflek - tor wydobrywa niewidoczny dotąd napis nad estradą "BAŁTYK MORZEM POKOJU". Narrator zwięzłym słowem omawia przemiany , jakie zaszły po roku 1917 na Litwie, Estonii, Łotwie, sta - nowiących wraz z Polską pas ziem nadmorskich, ziem leżących nad WSPÓLNYM morzem. Tu następują pieśni o morzu - polska i radziecka, po czym wychodzą przedstawiciele wyżej wymie - nionych republik z odpowiednimi emblematami. Kolejno infor - mują o osiągnięciach swojej ziemi, jednocześnie epidiaskop rzuci na ścianę zdjęcia ukazujące krajobraz, ludzi, fragmen - ty architektury. Można do tego wykorzystać album "W Kraju Rad". Prezentacja każdej republiki kończy się wymienieniem dwóch - trzech najwybitniejszych przedstawicieli literatu - ry danej republiki. Np. Litwę będą reprezentować Salomea Neris, poetka dawnego pokolenia i jej uczeń, współczesny po - eta, laureat nagrody leninowskiej, Eduard Mieželajtis. Tego ostatniego najlepiej zaprezentować wierszami, mówiącymi o jego ścisłym związku z ziemią rodzinną, np. "Człowiek", "Moje ciało - ziemi ciało" albo "Krew", zaczerpniętymi ze zbioru "Człowiek" /PIW 1964/.

Sprawnie zorganizowana wieczornica, w której połączone będą takie elementy, jak recytacje, śpiew, muzyka i zdję - cia z epidiaskopu - da słuchaczom spory ładunek wiedzy o nadmorskich republikach radzieckich i uprzytomni im ogrom przemian, jakie tam zaszły od r. 1917.

Materiałów do rozbudowania poszczególnych części dostarczą takie pisma, jak "Przyjaźń", "Kraj Rad" i "Literatura Ra - dziecka". W pierwszym z nich znajdziemy również nuty i słó - wa piosenek, które można wpleść, jeżeli będą się zgadzały tematycznie z poszczególnymi członami, lub dobrze zamykały całość.

Innym wariantem imprezy prezentującej republiki radzieckie może być analogiczny montaż, tyle tylko że hasłem organizującym całość będzie nie "Bałtyk morzem pokoju", ale "Nasi sąsiedzi" i wówczas można przedstawić wg podobnego schematu republiki ukraińską, białoruską i znowu litewską.

Prezentację tychże republik można również ująć pod kątem związków łączących je z naszym krajem, jak np. "szkoła ukraińska" w naszej poezji, albo osoba Mickiewicza, wieszczą o - piewającego piękno Litwy i z kolei tłumaczonego na język litewski, popularyzowanego przez muzeum w Nowogródku itp.

Podporządkowanie imprezy jednemu z dwóch haseł "Bałtyk morzem pokoju" albo "Nasi sąsiedzi" /można zastosować oczywiście i inne hasła, według innego umownego klucza/ ma tę zaletę, że zwięźa temat i logicznie uzasadnia, dlaczego mówimy tylko o niektórych republikach, a nie o wszystkich, co przez nadmiar materiału byłoby i nużące i trudne do opracowania.

Ciekawą imprezę literacką można przygotować, biorąc jako punkt wyjścia założenie, że wzajemnemu zbliżeniu narodów sprzyja literatura, ambasadorami zaś tego zbliżenia są tłumacze. W takiej wieczornicy powinny się znaleźć teksty dwujęzyczne i to zarówno wierszy jak i piosenek. Np. można tu wykorzystać płyty z piosenkami Bułata Okudźawy w jego własnym wykonaniu i jego teksty w wykonaniu Fettinga, Sław Przybylskiej i in.

Należy w takiej wieczornicy uwypuklić, że praca tłumacza daje zawsze w efekcie wiersze poświęcone krajowi, którego poezję się tłumaczy. Maksym Rylski, Maksym Tank np. opiewają Polskę, Leopold Lewin z zachwytem pisze o Gruzji, której poetów przyswoił polskiej literaturze itd.

Inny rodzaj imprezy oświatowo-literackiej przeznaczonej dla młodzieży, to "JEDZIEMY DO ZSRR".

Narrator zaopatrzony w dużą mapę Związku Radzieckiego i plakaty o aktualnych konkursach związanych z 50-leciem Rewolucji Październikowej - informuje zebranych w krótkim, lekkim słowie, że odważnym i pracowitym szczęście sprzyja i biorąc udział w którymś z licznych konkursów /wskazać plakaty i wymienić/ mogą wygrać bezpłatną wycieczkę do Związku Radzieckiego, a że nigdy nie wiadomo, kto będzie wybranym for-

tury, warto na wszelki wypadek, aby wszyscy przygotowali się do odbycia takiej podróży przez zaznajomienie się z trasą ewentualnej wycieczki.

Pomoże w tym ... pałeczka narratora i ... pisarze.

Teraz następuje lektura atrakcyjnych fragmentów z reportaży podróżniczych /patrz bibliografia w Nr 58 Informatora/. Poszczególne fragmenty przedzielamy piosenkami odpowiednio dobranymi oraz ilustrujemy za pomocą epidiaskopu, czy króciutkiego filmu.

Tego rodzaju impreza może bardzo zachęcić do udziału w konkursie, uplastyczni bowiem atrakcyjność nagrody w postaci wycieczki.

Aby nie stracić z oczu celu, jaki nam przyświeca, wydobywamy przy omawianiu "zwiedzanych" miejscowości echa i tradycje roku 1917.

Niezależnie od powyższych propozycji należałoby w pracy kulturalno-oświatowej w roku 1967 uwzględnić kalendarzyk rocz - nie, ułożony pod kątem tematyki radzieckiej, a więc np.:

Styczeń - wyzwolenie Warszawy - bohaterstwo żołnierza radzieckiego

luty - rocznica powstania Czerwonej Armii - udział w niej polskich żołnierzy poetów /Szenwald/

marzec - Dzień Kobiet - sławne kobiety ZSRR

kwiecień - Dni Leninowskie - Gdyby Lenin doczekał ...
impresje

maj - Dni Oświaty - Sławne postacie z książek radzieckich

czerwiec - Dziecko w Związku Radzieckim - zachęta do nawiązywania korespondencji

lipiec - Wspólnie wywalczone święto Odrodzenia - Lublin 1944

sierpień - Święto Lotnictwa - Lotnicy radzieccy w Polsce

wrzesień - Pomoc Związku Radzieckiego w odbudowie Warszawy

październik - Dzień wojska - braterstwo broni

listopad - wielka impreza zbiorcza, złożona z najbardziej udanych fragmentów działalności artyst.-oświatowej prowadzonej cały rok, a pokazanych w kolejności miesięcy.

Powyższy kalendarzyk ma charakter ramowy i każde środowisko może i powinno wypełnić go przez siebie wybranymi treściami.

=====

Eugenia Kochanowska

WSPOMNIENIA O REWOLUCJI

=====

/bibliografia/

Bobińska Helena. Pamiętnik tamtych lat. Cz. 1W-wa 1963 PIW s. 208

Wspomnienia pisarki, żony wybitnego działacza SDKPiL, dotyczą okresu 1902-1918. Autorka opowiada o pracy nielegalnego Związku Młodzieży Socjalistycznej, którego zebrania odbywały się w warszawskim mieszkaniu jej rodziców, następnie smuje reminiscencje o r. 1905 i 1917. Przewijają się w nich sceny z działalności młodych rewolucjonistów polskich i rosyjskich, z którymi Bobińska zetknęła się w swojej pracy konspiracyjnej. Uczestniczyła ona także w wypadkach pierwszych dni Rewolucji Październikowej w Piotrogradzie /obecnie Leningrad/ i w Moskwie, gdzie jej mąż po powrocie z zesłania pełnił odpowiedzialne funkcje państwowej, powierzone mu przez władze radzieckie. Książka mająca charakter szczególnych i osobistych wspomnień dobrze wprowadza w atmosferę ważnych wydarzeń historycznych i zbliża czytelnikowi ludzi, którzy brali w nich udział. Przypisy. Dla wszystkich.

Rec. Kwiecińska Z., Tryb.Ludu 1964 nr 60 s.6, Żółciński T.J. Tyg.Kultur. nr 9 s.5.

Boncz - Brujewicz Michał. Wspomnienia 1914 - 1919. Przeł. D.Trylewicz W-wa 1959 MON s. 503.

Niezwykle ciekawe są nie tylko wspomnienia Boncz-Brujewicza ale i sama osoba autora pamiętników. Jako blisko 50 - letni generał po prawie 30 latach służby w armii carskiej, przechodzi na stronę Rewolucji Październikowej. Wspomnienia obejmują wydarzenia I wojny światowej, w czasie której zaczyna się chwiać zaufanie generała do rządów dynastii. Spotkania z ostatnim carem i carową, sprawa Rasputina, bezceremonialne działanie obcego wywiadu w okresie wojny w Rosji, chaos w armii to szczegóły opowiedziane przez naczelnego świadka. W dalszym ciągu autor charakteryzuje sytuację armii i nastroje społeczeństwa w okresie rządów Kiereńskiego, swoje przejście do obozu bolszewików, wybuch Rewolucji, stopniowe opanowywanie olbrzymiego kraju przez władzę Rad,

swą działalność w okresie formowania Armii Czerwonej. Przedstawia spotkania z Leninem i innymi przywódcami Rewolucji. Przedmowa blisko dziewięćdziesięcioletniego autora /z r. 1956/.

Budzyński Stanisław. Dni Październikowe w Moskwie. Wspomnienia. Słowo wstępne H. Bobińska W-wa 1958 KiW s.113, tabl., portr.5.

Autorem tych wspomnień jest zasłużony działacz SDKPiL i KPP, który znalazłszy się po uwolnieniu z carskiego więzienia w 1917 r. w Rosji włączył się do ruchu rewolucyjnego i wziął udział w walkach październikowych w Moskwie. Jest to więc relacja naoczego świadka i uczestnika wydarzeń, który w prosty i zwięzły sposób informuje o przebiegu wypadków, zwłaszcza na kierowanym przez siebie odcinku, odtwarza nastroje panujące wśród walczących i społeczeństwa, mówi o towarzyszach walk. Wspomnienia pisane na dziesięciolecie Rewolucji Październikowej ukazały się w 1927 r. w nr 10 czasopisma "Proletarskaja Rewolucja" oraz we fragmentach w prasie polskiej, wychodzącej w tym czasie w Moskwie. Wstęp dostarcza wiadomości o życiu i działalności S. Budzyńskiego.

Rec., Z.A., Nowe Książki 1958 nr 20 s. 1219.

Drabkina Elżbieta. Czarne suchary. Opowieści. Przekł. J. Siewierska W-wa 1963 KiW s. 470.

Wspomnienia córki Jakowa Dawidowicza Drabkina, znanego działacza rewolucyjnego obejmują lata 1917-1919. Autorka, której dzieciństwo upłynęło w okresie przygotowań do Rewolucji Październikowej opowiada o wydarzeniach z czasów jej trwania oraz z pierwszych lat por Rewolucyjnych. Odtwarza klimat tamtych dni, podkreśla bohaterstwo i poświęcenie, unikając zbędnego patosu. W charakterystyce ludzi rewolucji m.in. Lenina, Swierdłowa, Kalinina, Nadieżdy Krupskiej, z którymi zetknęła się jako dziecko, a potem działaczka młodzieżowa, nie pomija działalności politycznej, ale ukazuje także ich życie prywatne, zwyczajne kłopoty, radości i smutki. Lektura ciekawa dla szerokiego kręgu czytelników.

Rec.: Kwiecińska Z., Nowe Książki nr 8 s. 408 - 409; Nowakowski R., Życie Liter. nr 29 s. 9

Erenburg Ilia. Ludzie, lata, życie. /Wspomnienia. Cz. 2/ : 1918-1921. Rewolucja. Tłum. W. Komarnicka. Wiersze tłum. Z. Bieńkowski W-wa 1963 Czyt. s. 229, portr.

Drugi tom wspomnień wybitnego pisarza radzieckiego star - szego pokolenia. Autor omawia w nim lata swej młodości spędzone w Rosji radzieckiej po Rewolucji Październikowej, w okresie wojny domowej i walki z interwencją. Książka daje niezwykle sugestywny i bogaty w realia obraz tej burzliwej epoki, odmalowując zwłaszcza przeżycia ówczesnych środowisk literackich i inteligencji rosyjskiej zaangażowanych w trudny proces tworzenia nowej socjalistycznej rzeczywistości.

Poszczególne rozdziały zawierają charakterystyki spotykanych przez autora głośnych później pisarzy, dramaturgów i poetów tego okresu: Majakowskiego, Meyerholda, Jesienina, i in. Interesująca lektura dla bardziej wyrobionych odbiorców.

Rec.: Polit. 1963 nr 8 s. 7.

Etapy wielkiej drogi. Wspomnienia o wojnie domowej. Tłum. M. Olkiewicz. W-wa 1964 MON s. 579 Bibl. Wiedzy Wojskowej. Seria 7.

Wspomnienia pióra 20 wybitnych dowódców i pracowników politycznych Armii Czerwonej /m.in. Kamieniewa, Tuchaczewskiego, Putny, Jakira, Zatonskiego/ przedrukowano przeważnie z czasopism lat dwudziestych. Pisane niemal pod bezpośrednim wrażeniem uczestnictwa autorów na wszystkich frontach wojny domowej - wnoszą wiele cennych spostrzeżeń, dotyczących przebiegu i rozwoju wydarzeń wojskowo-politycznych od końca 1917 do 1920 r., a zwłaszcza wiernie charakteryzują atmosferę spontanicznego tworzenia się rewolucyjnych oddziałów i przechodzenia z partyzantki do regularnych sił zbrojnych młodej Republiki Radzieckiej. Wspomnienia te są istotnym przyczynkiem do wyjaśnienia wypaczonej w latach kultu jednostki prawdy historycznej o zmaganiach

Armii Czerwonej z białogwardzistami i interwencją. We wstępie wysoka ocena wartości historycznej zbioru. Zwięzłe noty biograficzne o autorach relacji i ważniejszych osobach wymienionych w tekście.

Malkow Paweł. Zapiski komendanta Kremla. Tłum. I. Zakrzewski. W-wa 1961 Czyt. s. 340.

Malkow, starszy marynarz Floty Bałtyckiej, oddany sprawie rewolucji działacz partyjny, został w październiku 1917 r. komendantem Pałacu Smolnego - piotrogrodzkiej siedziby Lenina i rządu Republiki Rad. Po przeniesieniu władz do Moskwy w marcu 1918 r. pełnił dalej służbę ochrony na Kremlu aż do jesieni 1920 r. Malkow, czynnie uczestnicząc w burzliwych wydarzeniach ówczesnych, stykał się nieustannie z Leninem i wybitnymi przywódcami partyjnymi, a w zwalczaniu kontrrewolucji wypełniał bezpośrednie rozkazy Swierdłowa i Dzierżyńskiego.

Równie atrakcyjna jak treść jest forma relacji Malkowa - bardzo dramatyczna, po żołniersku dosadna i zwarta wprowadza doskonale w gorącą atmosferę i nastroje tych przełomowych lat walki o ugruntowanie władzy radzieckiej. Lektura łatwa - dla szerokiego ogółu czytelników.

Rec. Siekierska J. Nowe Książki. 1961 nr 11 s. 653-655.

Pestkowski Stanisław. Wspomnienia rewolucjonisty. Opr. P. Korzec. Łódź 1961 Wł.s.192.

Wspomnienia przedstawiają najważniejsze okresy działalności partyjnej St. Pestkowskiego /1882-1937/, członka władz łódzkiej, częstochowskiej, kaliskiej, zagłębiowskiej i warszawskiej organizacji SDKPiL od 1902 do 1907 r., kiedy został skazany na 4 lata katorgi syberyjskiej. Ta część książki zawiera wiele cennego, często niedostępnego z innych źródeł materiału historycznego o początkach i szybkim rozwoju organizacji SDKPiL na tych terenach oraz o jej udziale w wydarzeniach Rewolucji 1905 r. Pozostałe dwa szkice o "Październikowych dniach w Pitrze" oraz omówienie 10 lat działalności MOFRA w Związku Radzieckim związane są z pełnionymi tam przez Pestkowskiego wybitnymi funkcjami społecznymi i politycznymi.

Przedmowa o autorze i jego wspomnieniach. Przypisy. Indeks nazwisk i pseudonimów.

Reed John. Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem.

Przeł. A.Dobrot /W.Grosz/. Wyd.2 W-wa 1959 KiW. s. 438, Bibl.Powszechna.

"Z całego serca polecam tę książkę robotnikom wszystkich krajów" - pisał Lenin. Jest to reportaż amerykańskiego dziennikarza, który przebywając w Rosji w historycznych dniach Rewolucji Październikowej na podstawie dokumentów i własnych obserwacji przedstawia wierny obraz wielkiego przełomu. Dwa początkowe rozdziały dają zarys ogólny przyczyn i tła rewolucji. Następne pisane żywo, lecz z kretnikarską ścisłością ukazują wypadki Rewolucji Październikowej, szczególnie wiele miejsca poświęcając stolicy -sercu powstania ludowego - "czerwonemu Piotrogradowi" /Lenin-grad/. Na wstępie - przedmowa Leina napisana w r. 1919, przedmowa N.K.Krupskiej oraz wstęp autora. W zakończeniu obszerne przypisy autora.

Drabkina Jelizawieta. Opowieść o nienapisanej książce.

Przeł. E.Słobodnikowa. W-wa 1964 KiW s. 180, portr.

Jest to opowieść o amerykańskim dziennikarzu i działaczu robotniczym, autorze słynnej na całym świecie książki o Rewolucji Październikowej "Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem"/zob.poz. 860/ - Johnie Reedzie /1887-1920/.

Siekierska Jadwiga. Kartki z przeszłości. W-wa 1960 Iskry s.181, tabl.1, portr. 15.

Jako kilkunastoletnia dziewczyna przeżyła autorka w Rosji wybuch Rewolucji Październikowej; niebawem rozpoczęła pracę nauczycielki w nowootwartej polskiej szkole. Jej dalszy szlak życiowy związany jest ściśle z działalnością komunistów polskich w ZSRR w okresie międzywojennym. -Prosto i przystępnie napisany pamiętnik charakteryzuje sylwetki wybitnych polskich rewolucjonistów /Marchlewski, Dzierżyński, Bobiński - mąż autorki/, ukazuje atmosferę lat wojny domowej, okresu pierwszych pięciolatek w ZSRR oraz

przedstawia ówczesne życie kulturalne Moskwy. Wiele kart poświęca Siekierska działaczom robotniczym różnych krajów, z którymi zetknęła się w czasie pracy w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej. W osobnym rozdziale ciepło i serdecznie wspomina autorka Włodzimierza Lenina.

Wspomnienia Polaków o Rewolucji Październikowej. W-wa 1957
KiW s. 197.

Książka zawiera wspomnienia Heleny i Stanisława Bobińskich, Konrada Świerczyńskiego, Haliny Krahelskiej, Lucjana Rudnickiego i Jadwigi Siekierskiej. Mówią one o udziale Polaków w wydarzeniach 1917 - 18 w Moskwie, Leningradzie i innych miejscowościach. Wspomnienia zamyka krótka praca Feliksa Kona, którego rewolucja uwolniła z zesłania na Syberię. Książkę zamyka rozdział "Tym, co polegli", zawierający krótkie wspomnienia o kilkunastu czołowych działaczach SDKPiL.

W 1967 r. ukążą się ponadto następujące pozycje uzupełniające powyższe zestawienie, warto je zakupić dla bibliotek.

Kon F.: W ciągu lat pięćdziesięciu W-wa KiW

Koskowski A.: Czerwony pułk Warszawy. W-wa PZWS

Księga wspomnień Polaków uczestników Rew. Paździer. i wojny domowej w ZSRR /1917-1921/ W-wa KiW

Kusch Z.: Rok 1917. W-wa MON

Stefański E.: Wspomnienia z "pociągu śmierci" W-wa Czyt.

Szpingier S.: Śmierć bohatera. Łódź Wyd. Łódzkie

Zestawienie sporządzono na
podst. roczników "Literatura
Piękna" i "Zapowiedzi Wyd." na
1967 r.

KARNAWAŁ W BIBLIOTECIE DZIECIĘCEJ

=====

Kiedy otwierają się drzwi i na salę wpływa korców barwnych postaci w uroczystym polonezie, to znak, że rozpoczął się kolejny bal karnawałowy dla młodych czytelników. Przed oczyma migają kolorowe kostiumy, wirują roześmiane twarze rozbawionych dzieci i oto rozpoznajemy szereg posta-

ci z ulubionych książek, które zawsze pamiętamy. Tutaj mała królowa elfów i jeszcze mniejsza Calineczka, tu dziewczynka z zapawkami, a tutaj znowu Ania z Zielonego Wzgórza, Wicehrabia de Bragelonne, Rudy Tomek.

Oglądamy końcowy rozdział wielodniowych przygotowań bibliotekarek i dzieci. Dla dzieci udział w balu karnawałowym jest nagrodą za całoroczną, aktywną współpracę z "panią" z biblioteki, dla bibliotekarek dodatkowym zajęciem, ale one chętnie podejmują tę nową pracę. Czują się bowiem stokrotnie wynagrodzone, widząc radość na twarzach swoich czytelników. Od roku 1960 t.j. od czasu pierwszego balu karnawałowego nasze imprezy zdobyły sobie trwałe miejsce w tradycji bibliotekarskiej.

Mimo swoich beztroskich treści, bal taki jest podsumowaniem całorocznej pracy bibliotekarki, sprawdzianem działalności jej i aktywu biblioteki.

Na sali balowej zebrał się bowiem aktyw biblioteczny z 11 gdańskich filii dziecięcych. Są to na ogół najwierniejsi "starzy" czytelnicy, którzy od chwili gdy zaczęli korzystać z księgozbioru placówki, pozostali jej wierni. Są to uczniowie klas IV - VII.

Oczywiście taka rozpiętość wieku zmusza organizatorów zabawy do odpowiedniego ustawienia jej programu, tak, aby wszyscy bawili się dobrze.

Pragnę kilka słów napisać na ten właśnie temat.

Po wytypowaniu przez bibliotekarki dzieci z poszczególnych filii, przyszli uczestnicy balu zabierają się do pracy nad obmyślonym przez siebie kostiumem.

Odbywa się to z wielkim hałasem, koncepcje są ciągle zmieniane, a w burzliwych naradach biorą udział całe rodziny.

Jak zauważyliśmy, dzieci bardzo lubią się przebierać.

Wybierają sobie postacie z ulubionych książek; są to postacie różne w zależności od wieku uczestnika balu.

Nie ma też stałych zasad w kompozycji kostiumu. Jedne z dzieci przygotowują kostium kompletny, inne wybierają sobie jakiś szczegół charakteryzujący bohatera lub bohaterkę książki, szczegół, który bez trudu pozwala odgadnąć wszystkim nazwę /imię, nazwisko/ postaci.

Podajmy dla przykładu:

Profesor Biedronka ma okulary zrobione z drucika i szeroki, czerwony nos - najlepiej określający tę postać.

Koszalek-Opalek z baśni Marii Konopnickiej - długą białą brodę i pióro z kartonu, czasem również grubą księgę.

Ania z Zielonego Wzgórza ma doprawiony zielony warkocz.

Timur jest w stroju pionierskim itd. itd.

Tuż po rozpoczęciu balu wszyscy uczestnicy zbiorowo oceniają kostiumy swych kolegów - przebrania uznane za najlepsze nagradzane są paczkami ze słodyczami.

Na ostatnich balach, w związku z Millennium, było mnóstwo postaci historycznych.

W korowodzie postaci pojawiły się osoby Wandy - "królowej - co nie chciała Niemca" w białej szatce, rozpuszczone włosy, korona na głowie, Mieszko I, trzymający w ręce kartkę z datą 966 /powstanie Państwa Polskiego/, oto Bolesław Krzywousty z lekko skrzywionymi ustami, Bolesław Kędzierzawy /kręcone włosy/, książę Henryk Brodaty z długą brodą, książę Bolesław Wstydlivy, który wstydliwie przysłania ręką oczy, wreszcie Władysław Łaskonogi, książę w krótkiej szatce o bardzo długich nogach /pomysł p. I. Suchorzewskiej/.

Przebrane dzieci wygłaszają krótkie fragmenty wybrane z książek i na ich podstawie wszyscy pozostali odgadują kogo mają przed sobą, podają również autora i tytuł książki, z której przygotowany fragment pochodzi. Zwycięzcy otrzymują paczki ze słodyczami.

Kostiumy nie wymagają wielkiego zachodu. Zwykła czerwona peleryna zastępuje płaszcz królewski, na głowie korona z kartonu, w dłoni berko i jabłko królewskie.

Taki konkursik jest bardzo pożyteczny, bo stanowi równocześnie sprawdzian wiadomości dziecka, a także pomaga przekonać się, czy dzieci czytają uważnie, czy też tylko "połykają" książki.

Oczywiście to nie koniec atrakcji balu karnawałowego.

W przerwach tańców, gdy dzieci odpoczywają, organizujemy gry zręcznościowe. Takie gry można łatwo opracować. Może to być rodzaj "ślepej babki", podnoszenie przedmiotów z zawiązanymi oczyma itd.

Synte zabawy, rozweselone dzieci opuszczają lokal biblioteki, obiecując sobie, że wrócą tu za rok.

Wspólne bale karnawałowe są bardzo ważnym fragmentem pracy bibliotekarza.

Czytelnicy z różnych bibliotek czują się jak jedna wielka rodzina, poznają się lepiej w czasie wspólnej zabawy, zawierają nowe przyjaźnie i znajomości, które często trwają jeszcze wówczas, gdy dzieci już przestają korzystać z księgozbioru biblioteki dziecięcej i przechodzą do biblioteki dla dorosłych.

R. Szydarowska

Z TAJNIKÓW WARSZTATU LALKARSKIEGO

Wdzięczny i podatny wszelkim zabiegom instrument, jakim jest lalka, sprzyja stałemu zwiększaniu się szeregów lalkarzy. Ale zbyt szczupła literatura fachowa, brak "abecadła" w tej dziedzinie, zniechęca do pracy i powoduje szybkie rozpadowanie się nowozałożonych zespołów.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim początkującym lalkarzom - rozpoczynamy druk artykułów, które stworzą cykl z Tajników Warsztatu Lalkarskiego.

Złożą się nań materiały zaczerpnięte bądź z dawnych czasopism fachowych bądź artykuły, napisane specjalnie dla "Informatora".

Artykuł poniższy pochodzi z "Teatru Lalek" Nr 1 rok 1950 K.P.

.

Grzegorz Frant

Wyrób główki i zagadnienia z tym związane

Jak zabrać się do tego? Od czego zacząć? Jak przy każdej robocie - od namysłu. Musimy rozważyć, w ramach jakiej koncepcji całości potrzebne nam są główki. O ile bowiem ludzie są mniej więcej do siebie podobni, o tyle lalki wykazują daleko idące różnice, często wykluczające możliwość występowania lalek obok siebie ze względu na skalę, charakter, tworzywo itd.

Bywają lalki naturalistyczne, realistyczne, stylizowane, zabawkowe itp.

Istnieje szereg różnych sposobów wyrabiania lalek i główek. Zapoznajmy się teraz z nimi:

modelowanie w materiale plastycznym /głina, воск, plastelina itp./ i pozostawianie ich w takim stanie.

rzeźbienie w drzewie /lipa, olcha, jawor itp./

toczenie z drzewa /przy pomocy tokarni/

szycie z materiałów /filc, flanela, płótno itp./

wykorzystywanie owoców i jarzyn /ziemniaki, makówki, buraki, jabłka itp./

wykorzystywanie materiałów o różnych kształtach /piłka gumowa, żarówka, kule toczne, odpadki drzewa itp./

operowanie tekturoplastyką /maski większe, zwierzęta itp./

oblepianie wymodelowanej główki skrawkami papieru

wylepianie formy gipsowej skrawkami papieru

wytłaczanie z różnych mas w formach gipsowych

i inne różne sposoby.

Trudno jest odpowiedzieć komuś, kto wręcz pyta: - Jak się robi główki ?

Domyślamy się jednak, że chodzi o ostatnie pozycje - wylepiania czy oblepiania skrawkami papieru. Cieszą się one największą popularnością może dlatego, że mimo iż są bardzo proste, uchodzą za bardzo tajemnicze. Istotnie, główka wykonana w ten sposób jest praktyczna: lekka i trwała. Sam proces jest ciekawy dla początkujących i nie wymagający wielkiej umiejętności technicznej.

Główkę modelujemy w glinie lub w plastelinie. W tym celu robimy stojaczek w kształcie litery "t" i nakładamy bryłkę wyrobionej gliny. /Głina powinna być tłusta, jakiej używa się do ceramiki lub wyrobu kafli i tak wyrobiona, aby odstawała od ręki/. Następnie przy pomocy palców i patyczka - łopatką nadajemy odpowiedni kształt. Zwrócić musimy uwagę na wyrazistość modelu. Oglądamy go z oddalenia /tak jak widz będzie patrzył/ i jeśli mamy warunki, w odpowiednim oświetleniu.

Po sprawdzeniu i ewentualnej korekcie /możemy nawet główkę pomalować i ucharakteryzować, względnie zaimprovizować perukę lub nakrycie głowy/ musimy przygotować główkę do odtworzenia z papieru. Możemy wykonać to w sposób dwojaki: Albo na-

warstwiając papier na zewnątrz albo też wylepiając wewnątrz formy gipsowej. /O innych bardziej skomplikowanych sposobach wyrobu główki z masy papierowej nie będę tu mówić/. Rozpocznijmy od pierwszego sposobu: nawarstwiania /w tym wypadku model musi być bardziej jeszcze wyraźny, gdyż do pewnego stopnia kilka warstw papieru może zniekształcić lub zatrzeć rysy/.

W tym celu smarujemy główkę pokostem, parafiną, tłuszczeniem lub posypujemy talkiem. Chodzi o to, by papier - pierwsza jego warstwa - nie przykleił się do gliny. Jeżeli mamy dobrą plastelinę, zabieg ten jest zbyteczny.

Bierzemy teraz papier - większy jakiś arkusz i smarujemy cały arkusz klejem. Możemy używać kleju z maki lub znacznie tańszego kleju malarskiego tzw. Sichel, sprzedawanego w paczkach. Papier powinien być miękki, dobrze nasiąkający, sztywny papier nie nadaje się. Może być gazetowy niezadrukowany /druk przeżera, główka lalki wyglądałaby po jakimś czasie jak po ospie/. Odrywamy teraz nieregularny skrawek bez ostrych linii prostych /dlatego duży arkusz/ i przykładamy na model, starając się dokładnie pokryć część powierzchni. W wypadku gdy powierzchnia jest nierówna, ponawiamy sobie drewnikiem, które sporządziliśmy sobie do modelowania. Możemy pierwszą warstwę papieru położyć klejem do góry.

Po nakryciu całej powierzchni - łatwo zauważyć ewentualne szparki i uzupełnić je papierem poprzednio przygotowanym. Bierzemy drugi arkusz odmiennego koloru /lub gatunku/ i przystępujemy do nalepiania drugiej warstwy. Zmiana koloru ułatwi nam pracę, gdyż pozwoli na równomierne nawarstwienie papieru. Będziemy mieli kontrolę regularnego oblepiania. Jeżeli główka będzie wylepiona równomiernie, będzie mocniejsza, elastyczniejsza i odporniejsza na ewentualne zgniecenia lub uderzenia. Będzie również dzięki temu lżejsza.

W ten sposób trzecią warstwę dajemy jak pierwszą, czwartą jak drugą. Na ogół dajemy sześć do ośmiu warstw. Zależy to od wielkości główki i papieru, z którego wylepiamy. Czasem mogą wystarczyć np. tylko trzy warstwy. Praktyka wykazała jednak, że przeciętna główka najlepiej się trzyma po 6 warstwach.

Po ostatniej warstwie sprawdzamy raz jeszcze, czy papier został dobrze dociśnięty, czy nie potworzyły się bałki powietrzne, czy kształt nie został zmieniony. Znowu uciekamy się do pomocy drewnianka. Oblepioną główkę pozostawiamy w spokoju aż do wyschnięcia. Powinna wysychać w cieniu, z dala od pieca, aby wyschła możliwie równomiernie. Przyspieszanie tego procesu jest niewskazane. Papier kurczy się, główka chropowacieje, staje się mniej odporna. Z chwilą gdy główka już wyschła, przystępujemy do usunięcia z niej gliny.

Jeżeli robimy tylko jeden model i nie zależy nam na naszym modelu z gliny, możemy zrobić "trepanację czaszki", usunąć glinę i przyłożywszy z powrotem odciętą część załepić skrawkami papieru. Jeżeli chcemy model z gliny zachować na następną główkę, rozcinamy ostrą żyłką w połowie i zdejmujemy obie połówki.

Następnie zszywamy i sklejamy.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chcemy główkę zrobić przy zastosowaniu formy gipsowej. Będziemy wylepiać wewnątrz w negatywie. Wymodelowaną uprzednio główkę dzielimy przy pomocy cienkich blaszek na dwie części, trzy lub więcej - w zależności od tego, jakie ma załamania. W przeciwnym razie nie moglibyśmy zdjąć formy bez uszkodzenia, czyli zdeformowalibyśmy model. Aby tego uniknąć, badamy profil, uszy itp. i dzielimy na części. Jeżeli model nie jest skomplikowany, wystarczą w zupełności dwie części. Najczęściej przecinamy blaszkami wzdłuż skroni.

Rysy pozostają wtedy zupełnie nieuszkodzone.

Jak poprzednio przed wylepianiem smarujemy główkę tłuszczem, lub posypujemy talkiem. Gлина mogłaby przylepić się do gipsu i przy wyjmowaniu moglibyśmy uszkodzić formę. Można by ją wprowadzić potem retuszować, naprawiać, ale właśnie tego chcemy uniknąć. Model może robić ktoś inny, mniej uzdolniony w modelowaniu. Czasem przez jedną chwilę niedbalstwa niszczy się pracę wielu godzin. Musimy się przed tym zabezpieczyć.

Przystępujemy teraz do odlewu. Bierzemy naczynie z wodą i sypiemy doń gipsu. Z chwilą gdy gips zacznie ścinać się, przystępujemy do odlewania danej części formy. Musimy nabrać wprawy tak, aby nie rozrabiać gipsu ani za wiele ani za mało oraz, aby go nie lać ani za wcześnie ani za późno.

Trudno to określić, podając ilość gipsu i czasu. Najlepiej nabiera się doświadczenia w trakcie pracy. W pierwszej chwili pozostanie zawsze trochę gipsu, co nie jest groźne, gdyż gips nie jest drogi. Najlepszy jest gips alabastrowy, ale do przeciętnej roboty wystarczy w zupełności gips sztukatorski. Uwaga! Gips niesłychanie łatwo brudzi całe pomieszczenie.

Roboty z nim należą do najbrudniejszych.

Mamy już odlaną część formy. Zdejmujemy teraz blaszki i smarujemy tłuszczeniem tę część formy, która stykać się będzie z gipsem świeżym. Wytniemy jeszcze otworek i po wysmarowaniu go tłuszczeniem przystąpimy do dalszego odlewania. Otworek ten stanowić będzie klin dla zamykania formy. Odlew tej części wygląda podobnie jak poprzedni. Znowu usuwamy blaszki, smarujemy tłuszczeniem, nakładamy gips. Gips należy lać powoli, pierwszą warstwę cienko. Chodzi o to, by powietrze dostawszy się do środka, nie potworzyło pustych miejsc, deformując negatyw. Model leży na tyle głowy. Kończy się odlew drugiej części przodu. W tym stanie pozostawiamy formę przez chwilę w spokoju. Musi ostygnąć, gips bowiem w czasie tężenia rozgrzewa się /podobnie jak wapno w czasie lasowania/. Mniej więcej po pół godzinie możemy przystąpić do zdjęcia formy. Weźmiemy teraz nóż, niekoniecznie ostry i ostrugamy z grubsza zewnętrzną część formy, usuwając ewentualne kruche zacieki, któreby później i tak odpadły i osłabiały tylko formę. Następnie przystępujemy do zdjęcia formy, posługując się tym samym nożem. Jeżeli dobrze nasmarowaliśmy krawędzie części formy, forma rozpadnie się niemal sama. Należy uważać, gdyż rozpadając się, forma może się stłuszczyć. /Możemy ją wprawdzie skleić potem, ale to wykaże tylko naszą niezgrabność/. Jeżeli części były niezbyt dokładnie nasmarowane, staramy się podważyć szczelinę nożem. Następnie zdejmujemy ostrożnie części. Jeżeli glina nie daje się wyjąć, zachodzi obawa, że forma źle została podzielona. Należy wówczas formę przepiłować cienką pilką. W ten sposób uzyskamy jeszcze jedną część. Przy wprawie unikniemy tej trudności. Tak wygląda forma. Części przednie są już zdjęte, tylna jest jeszcze na modelu. Otrzymaliśmy negatyw w trzech częściach. Bierzymy teraz miękki pędzelek i wymiatamy okruchy gipsu.

Formy muszą jeszcze przeschnąć, w przeciwnym razie delikatniejsze części np. oczy, usta, uszy, mogą się łatwo ukruszyć. Robimy również retusz. Czasem pozostaje dołek od bańki powietrznej, lub ukruszy się kawałeczek. Trochę świeżego gipsu, kropla i forma jest naprawiona.

Teraz przygotowujemy formy do wylepiania. Wylepiać przód możemy jako jedną część. Papier bowiem jest znacznie elastyczniejszy niż gips, zwłaszcza dopóki nie wyschnie zupełnie i będziemy mogli wyjąć z łatwością cały przód.

W wypadku kiedy części niezbyt dokładnie do siebie przystają, obwiązujemy formę sznurkiem, by części ściśle przylegały do siebie. /Można dodać gipsu na specjalny kołnierz, ułatwiający związanie formy/.

I znów jak przed każdym wylepianiem smarujemy tłuszczem lub posypujemy talkiem.

Teraz przygotowujemy papier, jak poprzednio, w kolorach, smarujemy klejem. Jeżeli papier jest zbyt gruby, możemy go zmoczyć w wodzie, zmiąć, wycisnąć wodę i dopiero potem smarować klejem.

Przystępujemy do wylepiania w negatywie. Najtrudniej będzie nam wyłożyć pierwszą warstwę. Kładziemy ją klejem do góry. Wywijamy skrawki papieru na zewnątrz formy. Nie musimy od razu dociskać dokładnie pierwszej warstwy. Następna zwiąże ją bardziej w całość i teraz będziemy mogli łatwo wypełnić zagłębienie formy. Każdą warstwę wylepiamy poza wewnętrzną krawędź formy.

Teraz dopiero możemy stwierdzić, że cała ta babranina z gipsem ma jednak swoje zalety. Natychmiast po wylepieniu możemy wylepioną część wyjąć i przystąpić do wylepiania po raz drugi, trzeci, dziesiąty. Pierwszy sposób nawarstwiania tej zalety nie posiada. Ponadto wylepianie w negatywie daje nieporównanie większą ostrość i dokładność rysów.

W celu wysuszenia mokrej masy papierowej wieszamy ją, aby równomiernie przesychała. Wówczas nie skręca się i nie marszczy. Suszenie w formie nie jest wskazane. Z chwilą, gdy proces wysychania dobiega końca, przystępujemy do obcinania "kołnierzyka". Wewnętrzna krawędź formy, którą zaznaczyliśmy specjalnie przy wylepianiu, jest naszym przewodnikiem. Możemy obcinać nożycami, nożem lub oprawioną w uchwyt żyłką. Narzędzie musi być ostre.

Po obcięciu połówki zszywamy, dociągając do siebie, lub skle-
jemy klejem stolarskim. Następnie ślad zeszywania zalepiamy
skrawkami papieru. Jeśli wszystko robiliśmy dokładnie, nie
można będzie w ogóle zauważyć śladu złączenia. W przeciwnym
razie zostanie widoczny szew, który jednak zniknie w czasie
charakteryzacji lalki i nie nastręczy nam specjalnego kło-
potu.

Teraz przystępujemy do gruntowania główki. Używamy do tego
kredy szlamowanej, rozprowadzonej na kleju stolarskim. Bardzo
ważną rolę odgrywa tutaj stosunek kleju. Jeżeli za mało,
grunt będzie obsypywał się, jeżeli za dużo, klej będzie pę-
kał, grunt będzie się łuszczył. Jeżeli po wyschnięciu będzie
bielić, dodajemy kleju, jeżeli pękać, dodajemy kredy i wody.
Dobry podkład zapewnia trwały wygląd farby zewnętrznej. Za-
wyczaj gruntujemy kilkakrotnie, a następnie czyszcimy szla-
kiem. W zależności od rodzaju techniki mechanizujemy teraz
szyję lalki, osadzając ją na kołku z miękkiego drzewa, lub
wklejając tulejkę tekturową. Wreszcie malujemy, charaktery-
zujemy i przymocowujemy do tułowia.
Podaję dość dokładny opis czynności, ale to raczej dla scept-
yków. Znacznie prościej wygląda to wszystko w praktyce i ra-
dę Ci, Kochany Czytelniku, abyś nie ucząc się całej recepty
na pamięć, sam próbował, a wszystko wyda się znacznie pro-
stsze.

Na Dzień Kobiet

Motto: A poeci pisali śpiewali
kobiety
kobiety kwiaty ...

/A.Kowalska - "Credo najmniejsze"/

Bibliografia pt. "KOBIETY DNIA DZISIEJSZEGO"

=====

1. Duninówna Helena: Kobiety, puchu marny. Łódź 1965 Wyd.
Łódź. ss.225

Szkice z historii emancypacji kobiet w Polsce w XIX w.
Autorka w swobodnej gawędzie ukazuje postaci głośnych "sa-
wantek", pisarek i kobiet walczących o prawo do równoupraw-
nienia i wiedzy.

2. Dziecielska-Machnikowska Stefania, Kulpińska Jolanta :
Awans kobiety.
Łódź 1966 Wyd. Łódź. ss. 135
Najnowsza pozycja dotycząca sytuacji kobiet pracujących. Na podstawie badań przeprowadzonych wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle na terenie Łodzi - autorki omawiają problemy przygotowania zawodowego, awansu oraz sytuacji ogólnej tych kobiet.
3. Kobieta współczesna. Z badań socjologów, lekarzy, ekonomistów i psychologów. Red. M. Sokołowska. W-wa 1966 K i W ss. 378
Szereg opracowań na temat pracy zawodowej kobiet dotyczących m.in. problemu płacy, ekonomiki budżetów rodzinnych, zdrowia i ochrony pracy, oraz stosunków rodzinnych dzisiejszej kobiety.
4. Olszewska - Ładyka Anna: Rodzina. W-wa 1964 Iskry ss. 173.
Co to jest?
Książka o współczesnej rodzinie w Polsce, opracowana na podstawie aktualnych danych statystycznych i wyników ankiet prasowych, uwzględnia m.in. zagadnienia pracy zawodowej kobiet.
5. Parzyńska Mirosława, Tarłowska Irena: Jaka jesteś rodzino? Wybór i opracowanie ... W-wa 1963 Iskry ss. 399.
Niezwykle interesująca książka, o dużej wartości socjologicznej - zawiera 40 najciekawszych wypowiedzi na konkurs "Życia Warszawy" - dotyczących modelu współczesnej rodziny polskiej.
6. Parzyńska Mirosława, Horodecka Joanna: Młodzi po ślubie. Wybór i opracowanie ... W-wa 1966 Iskry ss. 301
Wybór odpowiedzi na ankietę "Życia Warszawy" przynosi interesujący obraz autentycznych problemów dotyczących dzisiejszych przekształceń w rodzinie na tle zdobywania wykształcenia i sukcesów zawodowych kobiet.
7. Parzyńska Mirosława: Siedem dni tygodnia. Wybór, opracowanie i słowo wiążące ... W-wa 1965 Iskry ss. 195
Wybór wypowiedzi na ankietę "Życia Warszawy" dotyczących problemów codziennych zajęć i wolnego czasu współczesnego człowieka w Polsce.

8. Piotrowski Jerzy: Praca zawodowa kobiety a rodzina. W-wa 1963 KiW ss. 365
Przystępne studium socjologiczne omawiające zagadnienia pracy zawodowej kobiet zamężnych w powiązaniu z zadaniami i rolą żony i matki w rodzinie współczesnej.
9. Sokołowska Magdalena: Kobieta pracująca. Socjomedyczna charakterystyka pracy kobiet. W-wa 1963 WP. ss. 228.
Sygnały.
Książka jest pierwszą pozycją łączącą lekarski i socjologiczny punkt widzenia w badaniu społecznej roli kobiety i jej problemów w naszym społeczeństwie. Omawia m.in. problem konieczności pracy domowej kobiet pracujących i trudności z tego wynikające.
10. Wawrzykowska-Wierciachowa Dionizja: Od przadki do astronautki.
Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć. W-wa 1963 CRZZ ss. 458
Szkice o różnorodnej tematyce związane z problemem kobiecym w Polsce, a przede wszystkim z zagadnieniami pracy kobiet i ich wkładem do skarbnicy kultury narodowej.

Oprac. E. Buchalczyk

Z B L I Ż E N I A

DROGA DO BIBLIOTEKI

=====

Dwudziestolecie P.i M.B.P. w Malborku zamyka się imponującymi cyframi. Jest to zasługą całego zespołu a przede wszystkim kierowniczeki tej biblioteki kol. Marii Luberadzkiej. Nie należy ona do osób, które mówią: "całe życie marzyłam o pracy w bibliotece". O miejscu pracy zdecydował przypadek i ... wielka trwała sympatia dla książek, początkowo traktowana jako hobby nr 1. Po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Chełmie Lubelskim kol. Maria Luberadзка rozpoczęła w 1925 studia na wydziale rolnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Zamiłowanie do rolnictwa, poparte roczną praktyką w majątku rolnym sprawiło, że studia przebiegły bez zakłóceń, a uwieńczeniem ich było uzyskanie dyplomu inżyniera rolnika ze specjalizacją w dziedzinie drobiarstwa. Po studiach pracuje we wzorowym gospodarstwie rolnym i szkolnictwie rolniczym w wielu miejscowościach Polski.

Na radykalną zmianę zainteresowań wpłynęła praca w bibliotece Szkolnej Technikum Rolniczego.

Dalszym etapem na drodze zżywania się z biblioteką było ukończenie kursu bibliotekarskiego w 1954 roku a następnie praca w PiMBP w Malborku /od 1959 r./. W ciągu ostatnich lat biblioteka podjęła szereg ciekawych i pożytecznych inicjatyw. Lokale bibliotek gromadzkich były małe, brzydkie i ponure. Postanowiono więc możliwie najtańszymi środkami dodać im urody. W 1962 Wydział Kultury ufundował poręczec przechodni dla najładniejszej biblioteki w powiecie.

Rozpoczęto realizację hasła "kolorowe biblioteki". Stare regały i meble biblioteczne pomalowane własnoręczne przez bibliotekarki i przyjaciół bibliotek odzyskiwały swoją dawną urodę. Była biblioteka różowa, seledynowa, niebieska. Za najładniejszą w tym pierwszym roku współzawodnictwa uznano bibliotekę w Myszewie.

Przez wiele lat prowadzono też na terenie powiatu akcję antyalkoholową. Wygłoszono szereg odczytów o szkodliwości alkoholizmu, rozpropagowano literaturę o zwalczaniu nałogu itp.

Do bardzo udanych imprez trzeba zaliczyć konkurs "Nazwiska sławnych ludzi w ulicach naszego miasta" organizowany dla młodzieży Malborka i konkurs na najładniejszą obwolutę do przeczytanej baśni.

Dobrze układa się współpraca z Muzeum Malborskim, które opracowało szereg ciekawych tematów dotyczących przeszłości ziemi gdańskiej i malborskiej, mając na uwadze zainteresowanie mieszkańców powiatu.

Kol. Maria Luberadзка oprócz towarzyszącego jej przez całe życie zainteresowania książkami, które nazywa swoim hobby i pasjonuje się turystyką i filumenistyką. To jej ostatnie zainteresowanie zrodziło się zupełnie przypadkowo, za pośrednictwem siostrzeńca, który wciągał całą rodzinę w swoje pasje. Siostrzeniec wyrósł, dawno porzucił zbieranie etykiet

zapałczanych, a p. Maria z młodzieńczym zapałem pomnaża jego zbiory. Niedziele i wakacje spędza na wędrówkach turystycznych, zdobyła już kwalifikacje "Przewodnika po Muzeum Malborskim" i "Przewodnika po woj. gdańskim", a to najlepiej świadczy o tym, ilu więzami jest zespolona z naszym terenem.

20-LECIE P.i M.B.P. W MALBORKU
=====

W roku 1966 Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Malborku obchodziła dwudziestolecie swego istnienia. Powstała 31 marca 1946 r. Zaczątek księgozbioru stanowiło 200 książek przydzielonych przez Ministerstwo Oświaty i 460 książek ofiarowanych lub zakupionych z datków składanych na ten cel przez społeczeństwo malborskie.

Pierwszym kierownikiem była Maria Jórecka.

Księgozbiór szybko wzrastał dzięki przydziałom centralnym i stałej ofiarności mieszkańców tak, że w 1948 r można już było założyć pierwsze punkty biblioteczne w Starym Polu i Gronowie, a pod koniec roku w Starym Polu utworzono pierwszą bibliotekę gminną ze stałym księgozbiorem. Następnie kolejno powstawały biblioteki gminne w Lasowicach Wielkich, Kałdowie, Miłoradzu oraz miejska w Nowym Stawie. Jednocześnie zwiększa się liczba punktów bibliotecznych.

W następnych latach następuje dalszy rozwój biblioteki, a pierwsze dziesięciolecie ujęte w liczby przedstawia się następująco:

	Biblioteki	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Ogółem w tym	10	37,473	4.982	99.317
Pow.i M. Bibl.Publ.	1	15.105	2.426	49.376
Małomiejska	1	3.611	365	14.189
Gromadzkich	8	18.757	2.191	35.752
Punkty bib.	43			

W tym czasie jak wszystkie biblioteki w Polsce Ludowej i PIMBP w Malborku przechodzi reorganizację w związku ze zmianą struktury samych bibliotek, nowym podziałem administracyjnym i zmniejszeniem obszaru gromad. Bibliotekarze prowadzą obok propagandy czytelnictwa pracę oświatową i wychowawczą. Organizują konkursy, spotkania z autorami, prelekcje o różnej tematyce /np. prawnicze, anty-alkoholowe/ wystawy /np. rzeźby ludowej, archeologiczną itp./, poza tym bibliotekarze biorą czynny udział w życiu społecznym swoich środowisk.

Najczęstszym mankamentem^{jest} wprost przerażająca płynność kadr. Szczególnie młodych odstrasza zbyt niskie uposażenie.

Obecnie jednak bibliotekarze w malborskim w większości stanowią kadrę wykwalifikowaną, którą cechuje życzliwość do czytelnika i umiejętność przyjścia mu z pomocą na trudnej drodze samokształcenia. Najdłużej spośród pracowników biblioteki pracuje kol. Wanda Warchotowa, która obchodzi swoje 11-lecie, natomiast dwie inne: kol. Zuzanna Kuzimska bibliograf i kol. Irena Reichelowa, kier. GBP w Lisewie pracują już w tej placówce po 10 lat. Praca ich i całego zespołu łącznie z kierownikiem biblioteki kol. Marią Luberadzką polega na ofiarnym współdziałaniu z czytelnikiem i wysiłkach zmierzających do wprowadzenia do współczesność ludzi, którzy nie z własnej winy tkwią jeszcze często w starym świecie.

Dwudziestoletnią swą działalność P.i M.B.P. w Malborku zamyka w następujących liczbach:

70.000 woluminów

7.500 czytelników

145.000 wypożyczeń

45 punktów bibliotecznych

9 bibliotek

Wprawdzie warunki lokalowe są dalekie od dobrych ale sprzęt biblioteczny jest już przystosowany do potrzeb a wnętrza urządzone estetycznie.

Życzymy Pow. i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Malborku i jej pracownikom sukcesów w pracy oraz dalszej opieki ze strony władz partyjnych i administracyjnych.

Helena Przybylak

BIBLIOTEKI - JUBILATKI

=====

Książka jest nierozłącznie związana z cywilizacją.

W naszych czasach zdobyła zasięg dotąd nie spotykany, ale gromadzenie księgozbiorów to praca wielu pokoleń rozumiejących znaczenie książki dla kultury narodowej. Jan Parandowski powiedział: "Jesteśmy twórcami książek tych, które znamy i znacznie więcej tych, których nie poznamy nigdy, a które przeczytali za nas nasi przodkowie. Tak samo to, co my przeczytamy, wejdzie w myśl i uczucia następnych pokoleń". W 1967 r. wiele bibliotek polskich będzie obchodziło swoje jubileusze. Śledzenie historii tych bibliotek jest pouczające i ciekawe, warto więc chociażby w wielkim skrócie poznać ich dzieje:

150 lat istnieje Biblioteka Uniwersytecka m. Warszawy. Powstała w 1817 r. nosząc kolejno nazwy "Publicznej", "Rządowej", "Głównej", a od 1871 r. "Uniwersyteckiej".

Połączenie księgozbiorów Liceum Warszawskiego i Sądu Apelacyjnego, a następnie włączenie 50.000 starodruków pochodzących ze skasowanych klasztorów - dało początek jej zbiorom. Po upadku powstania listopadowego część jej zbiorów wywieziono do Petersburga.

W 1871 r. po zamknięciu Polskiej Szkoły Głównej bibliotekę przejął rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski. Znowu wzbogaciły się zbiory biblioteczne. Do biblioteki przekazano resztki księgozbioru Tow. Przyjaciół Nauk, dublety B-ki Publicznej w Petersburgu, księgozbiory poklasztorne. W czasie I wojny cenniejsze zbiory przechowywano w Rosji, a po odzyskaniu niepodległości wszystkie wywiezione książki wróciły do Warszawy. Biblioteka poniosła ogromne straty, w czasie powstania warszawskiego; ofiarą pożaru i barbarzyństwa hitlerowców padły cenne zbiory rycin, starodruków, map i nut. B.U.W. posiada najbogatszy w Polsce zbiór druków rosyjskich, a także czasopism i wydawnictw polskich z II poł. XIX w. /1.385.000 wol./.

B-ka PAN w Kórniku /dawna Biblioteka Kórnicka/ w 1967 r. obchodzi 150-lecie istnienia. Powstała z fundacji Wład. i Marii Zamoyskich w r. 1925. Zaczątek jej stanowił pochodzący z XVI w. księgozbiór prywatny wojewody poznańskiego Stanisława Górki. Księgozbiór się rozrastał. W końcu XVIII w. drogą spadku dostał się w posiadanie rodziny Działyńskich. Tytus Działyński i jego syn Jan w ciągu XIX w. pomnożyli zbiory o cenne nabytki. Spadkobierca Działyńskich - Zamoyski przekazał księgozbiór jako część fundacji do publicznego użytku. Biblioteka Kórnicka nie poniosła strat w czasie wojny świat. Później wpłynęły do niej stare druki i rękopisy z archiwów i księgozbiorów gmin ewangelickich w Lesznie. Uchwałą Rady Ministrów z dn. 10.I.1953 r. przekazano ją PAN. Biblioteka ma charakter humanistyczny, głównie historyczny, posiada bezcenne rękopisy i starodruki. Jest pokaźnym warsztatem dla prac naukowych, zawiera około 105.000 wol.

W 1967 roku obchodzi 150-lecie istnienia Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Twórcą biblioteki był Józef Maksymilian Ossoliński, który w Wiedniu zgromadził bogate zbiory zabytków polskiego piśmiennictwa.

W 1817 r. ustanowił Zakład Narodowy im. Ossolińskich poświęcając na ten cel swoje od lat gromadzone zbiory i cały majątek. W 1827 r. biblioteka została przeniesiona do Lwowa i udostępniona publiczności. W drukarni Ossolineum wydawano czasopisma naukowe i takie dzieła jak Słownik Lindego, Kodeks tyński, Pomniki dziejowe Polski itd.

Po II wojnie światowej biblioteka została przeniesiona do Wrocławia i należy w dalszym ciągu do największych placówek bibliotecznych, a poza tym jest warsztatem pracy naukowej.

Najstarszą biblioteką publiczną w Polsce jest Biblioteka Publiczna m. Stołecznego Warszawy założona w 1907 r. Najpierw była to skromna czytelnia dzieł i pism naukowych, którą wspierali tacy protektorzy jak L.Kronenberg, S.Leszczynski i H.Sienkiewicz. Księgozbiór wciąż się rozrastał /1907 - 12.832 t., 1909 r. - 34.929 t./

W 1914 r. biblioteka uzyskała w darze od wdowy po Stanisławie Kierbedziu gmach na ulicy Koszykowej wraz z wyposażeniem. W 1928 r. biblioteka liczyła już ok. 250 tys. tomów. W czasie ostatniej wojny została zniszczona w 80 %. Po wojnie wróciła do swojej dawnej świetności, liczy znów 250 tys. tomów /bez starodruków, czasopism, rękopisów/ i stanowi jeden z ważniejszych ośrodków badawczych nad zagadnieniami bibliotekarstwa.

Miejska Biblioteka im. Waryńskiego w Łodzi w 1967 r. obchodzi 50-lecie działalności oświatowej i naukowej. Uroczyste otwarcie biblioteki odbyło się 11 października 1917 r.

Początek był skromny. Do dyspozycji czytelników oddano 500 opracowanych tomów i 60 tytułów czasopism bieżących. Biblioteka od początku zaczęła się borykać z trudnościami finansowymi. Utrzymywana z filantropii społecznej, nie mogła liczyć na harmonijny rozwój /70% budżetu szło na i tak niskie płace bibliotekarzy, 20% na utrzymanie lokalu, a tylko 10% na zakup książek i czasopism/.

Sytuacja uległa poprawie z chwilą gdy nowoutworzony polski Magistrat powołał Komisję Kulturalno-Oświatową, pod której opieką znalazła się między innymi biblioteka. W 1922 r. bibliotekę przejęły władze samorządowe. Zorganizowano kurs bibliotekarski dla 66 osób. Można też było przystąpić do realizacji dawno planowanych zamierzeń jak rozbudowa sieci bibliotek, stworzenie wypożyczalni dla dzieci i młodzieży w różnych punktach miasta.

W 1933 r. roczna ilość odwiedzin wynosiła 49.045, a sieć składała się z 8 placówek różnych typów. W listopadzie 1939 r. Niemcy zamknęli biblioteki, część księgozbioru spalili, część zmagazynowali bezładnie. Cały 22-letni dorobek biblioteki został unicestwiony. Nowa epoka w życiu biblioteki rozpoczęła się po wyzwoleniu. Trzeba było wszystko zorganizować od nowa. Około 70% przedwojennego księgozbioru udało się odnaleźć. W 1949 r. oddano Bibliotece do użytku nowy gmach. Powstała nowa sieć bibliotek miejskich licząca w 1957 r - 31 bibliotek stałych i 43 punkty biblioteczne. Następne 10-lecie to dalszy rozwój Biblioteki.

W 1965 r sieć składała się już z 64 filii bibliotecznych i 93 punktów a procent czytelników od 1960 r wzrósł z 5,8 % na 13,6.

Liczby świadczą najdobitniej o wysiłku biblioteki, a z teraźniejszych osiągnięć można dobrze rokować o przyszłości Miejskiej Biblioteki.

Barbara Jokiel

NIEKTÓRE ROCZNICE LITERACKIE W 1967 R
=====

- 15.I. - 345 rocznica urodzin /1622/ Moliera właściwie J. B. Poquelin, największego komediopisarza Francji. Molier wierzył, że swoimi komediami naprawi błędy epoki. Do najbardziej znanych utworów należą "Świątoszek", "Mizantrop", "Skąpiec", "Uczone białogłowy".

L.Thooreus "Złocisty cień" /Opowieść o Molierze/

- 7.II. - 155 rocznica urodzin /1812/ Karola Dickensa, powieściopisarza angielskiego. Zanim pisarz osiągnął sławę i majątek, musiał znosić przez całe lata nędzę i upokorzenia. Własne życie dostarczyło mu wielu tematów do późniejszej twórczości. "Dawid Copperfield" - to niemal autobiografia, inne znane powieści Dickensa: "Klub Pickwicka", "Mała Dorrit", "Oliver Twist" przepełnione są współczuciem dla niedoli ludzkiej.

O życiu i twórczości Dickensa pisali:

E.Graham: Opowieść o Dickensie. W-wa 1960 N.K.

S.Helsztyński, Karol Dickens wielki pisarz angielski W-wa 1955 W.P.

S.A.Jacksow: Karol Dickens W-wa 1953 Czytelnik.

- 10.II.- 130 rocznica śmierci /1837/ poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Znane są jego poematy: "Ruslan i Ludmilla", "Jeździec miedziany", powieść poetycka "Eugeniusz Oniegin", opowieści prozą: "Córka kapitana", "Dubrowski", "Dama pikowa".

J.Tynianow: Puškin W-wa 1961

- 19.III.- 170 rocznica urodzin Józefa Korzeniowskiego /1797-1863/. Jest autorem komedii /"Majster i czeladnik", Wąsy i peruka"/, opowiadań i powieści /"Garbaty", "Wędrówki oryginała", "Krewni"/. W 1954 r. Wyd. Lit. opublikowała jego "Dzieła wybrane" w ośmiu tomach.
- 7.V. - 100 rocznica urodzin /1867 - 1926/ Władysława Reymonta, jednego z polskich laureatów Nagrody Nobla, którą otrzymał w 1924 r. za "Chłopów". Pisali o jego twórczości:
R. Matuszewski: O twórczości i twórcach W-wa 1965
M. Warneńska: Śladami pisarzy W-wa 1962
- 28.VII.- 155 rocznica urodzin /1812/, a 19.III.1967 r. 80 rocznica śmierci Józefa Ignacego Kraszewskiego-najpłodniejszego pisarza polskiego, poety, historyka i krytyka literackiego.
W. Danek: Powieści historyczne. J. Kraszewskiego W-wa 1966
W. Kubacki: poezja i proza Kraków 1966 s. 111-141
W. Danek: "J. I. Kraszewski" Bibliot. "Polonistyka" PZWS, W-wa 1965
- 2.VIII.- 70 rocznica śmierci /1838 - 1897/ Adama Asnyka /pseud. Jan Stożek, El.....y/ poety okresu pozytywizmu. Pisał wiersze satyryczne, obyczajowe i liryki opiewające przyrodę Tatr, znany jest też cykl sonetów "Nad głębią".
"Dziedzictwo literackie powstania styczniowego" W-wa 1964.
- 12.XI. - 30 rocznica śmierci /1907 - 1937/ Zbigniewa Uniłowskiego, pisarza znanego w 20-leciu międzywojennym. Świetnie zapowiadający się pisarz zmarł w wieku 28 lat. Napisał powieści "Wspólny pokój" /zawiera dużo elementów autobiograficznych/ "20 lat życia" i nowele "Człowiek w oknie".
- 23.XI. - 40 rocznica śmierci /1868 - 1927/ Stanisława Przybyszewskiego dramaturga i powieściopisarza, czołowego przedstawiciela modernizmu w lit. polskiej. Do najbardziej znanych utworów należą powieści "Homo

Sapiens", "Dzieci szatana, dramat "Śnieg" i ciekawych, oddających swoisty koloryt epoki zbiór wspomnień "Moi współcześni".

W.Kubacki: Lata terminowania, Kraków 1963

A.Rogalski: Literatura i cywilizacja, W-wa 1956

A.Taborski: Trzech pisarzy modernistycznych. W-wa 1965.

28.XI. - 60 rocznica śmierci /1869-1907/ - Stanisława Wyspiańskiego - dramaturga, poety reformatora teatru i malarza w jednej osobie, najwybitniejszego przedstawiciela Młodej Polski.

W.Natanson: S.Wyspiański. Poznań 1966

M.Warneńska: "Śladami pisarzy" W-wa 1962

30.XI. - 300 rocznica urodzin /1667-1745/ - Jonathana Swifta pisarza i publicysty angielskiego pochodzenia irlandzkiego. Napisał słynną powieść satyryczną "Podróż Guliwera".

9.XII. - 30 rocznica śmierci /1871-1937/ Andrzeja Struga właściwie Tadeusza Gałeckiego, pisarza związanego z ruchem socjalistycznym. /"Ludzie podziemni", "Złoty krzyż", "Pieniądz"/.

W.Kubacki: Lata terminowania Kraków 1963 s. 182-187

S.Sandler: Wspomnienia o Andrzeju Strugu W-wa 1965.

B.J.

Od Redakcji

Ponadto w r. 1967 przypada setna rocznica urodzin Marii Curie Skłodowskiej.

150 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki /5.X.1817/

100 rocznica śmierci Artura Grottgera /13.XII.1867/

/i zarazem 130 rocznica urodzin 11.XI.1837/

KSIĄŻKI ... KSIĄŻKI ... KSIĄŻKI ...
=====

SPIEWA WIATR OD JEZIOR Pieśni Ludowe Warmii i Mazur - ze -
brała i opracowała Maryna Okęcka-Bromkowa. LSW 1966, s. 413.
zł 60. Nakł. 10.000

Wyjątkowo pięknie wydana antologia i wyjątkowo urocze teksty
- lekkie, poetyczne, dowcipne, pełne świeżości.

Autorka opracowania, pracownik Polskiego Radia w Olsztynie,
której zlecono opiekę nad audycjami regionalnymi opartymi na
folklorze Warmii i Mazur, uległa czarowi owych pieśni obrzę-
dowych, miłosnych, żołnierskich i innych i postanowiła bo-
gactwo to uprzystępnąć szerokiemu ogółowi i tak powstała ta
antologia. Jest w niej mnóstwo doskonałego materiału na
wszelkiego rodzaju wieczornice.

Książkę zdobią znakomite fotografie ze zbiorów Tadeusza Su-
mińskiego.

MIECZYSLAW CZYCHOWSKI "MISTERIUM NA UBOCZU" Wyd. Morskie 1966
zł 10.

Nie są to wiersze łatwe. Gdański poeta i malarz w jednej o-
sobie, rozmiłowany w Norwidzie, podobnie jak i jego mistrz
dąży do jak największej kondensacji. Operuje skrótem i -
pauzą. Wiersze te trzeba czytać po wiele razy i w miarę czy-
tania bardziej się rozsmakowuje w ich trudnym pięknie. Nie ma
w nich wyświechtanych rymów, ani utartych zwrotów. Przeciwnie
- słowa w nieoczekiwanych zestawieniach odzyskują nowy sens.
Oto "ścieżka ciężka od nasturcji i od burzy granatowa", oto
"ściętych storczyków otwarte w strop akty strzeliste" ...
Niektóre wiersze dźwięczą nutą podobną do poezji Szymanowskiej
/Scena z fryzu, Monolog VII/, aczkolwiek są "swoje własne,
czychowskie". Łączy je po prostu intelektualny klimat.

JERZY SURDYKOWSKI POWRACAJĄCY Z MORZA Wyd. Morskie 1966, s.
185, zł 10

Autor, inżynier-elektronik z zawodu, otrzymał za tę książkę
II nagrodę na konkursie literackim /I nie przyznano/ zorga-
nizowanym przez Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Od-
dział Gdański Zw. Literatów Polskich i Wydawnictwo Morskie.

Jak na powieść /patrz objaśnienie na obwolucie/ za mało w niej tkanki artystycznej, zbyt mało świadomych zabiegów kompozycyjnych, książka sprawia raczej wrażenie wiernego zapisu z rejsu, relacji "godzina po godzinie" z doznań i odczuwań marynarza debiutującego w pierwszym rejsie. Ale to jest skądinąd bardzo cenne, daje bowiem nowe spojrzenie na temat morski. Całkowite odpoetyzowanie zawodu marynarza. Wręcz zimny prysznic dla znęconych urokami munduru i perspektywą dalekich rejsów do egzotycznych portów. Warto tę książkę włączyć do kręgu lektur, przybliżających problematykę morską.

WIESŁAW MIRECKI JENIECKA MELPOMENA Wyd. Artyst. i Filmowe 1966, s. 217 zł 30, nakł. 5.000

W obfitej literaturze obozowej dotyczącej życia w tak zwanych lagrach koncentracyjnych - rzecz o obozie oficerskim, a więc o jeńcach, a nie więźniach jest pozycją wręcz unikalną. I przez to podwójnie ciekawą. Mirecki, aktor z zawodu, dał w tej książce żywo i barwnie przedstawione dzieje jenieckiego teatru, historię powstawania na scenie zbudowanej "z niczego" - sztuk na wysokim poziomie artystycznym. Pokazał znaczenie, jakie ów teatr miał dla tysięcy jeńców, jego rolę wychowawczą, patriotyczną i wręcz "uzdrawiającą", teatr bowiem pozwalał przenosić się w inny świat, zapominać o zamknięciu za drutami.

JAN KOTT ALOES PIW 1966, s. 164, zł 12, nakł. 4.000

"Dzienniki i małe szkice" nazwał autor swoją książkę w podtytule. Dziennikiem są notatki z pobytu we Włoszech i ciekawe impresje ze spotkań z tamtejszą sztuką i jej przedstawicielami, głównie z teatrem. Teatru dotyczą również "małe szkice". Jeszcze jedno spojrzenie na Brechta, Mrożka, Ionescò, Witkacego, na Szekspira i Krasińskiego. Autor zastanawia się, jakie związki łączą teatr i literaturę i dochodzi do wniosku, że "teatr współczesny jest na pewno bardziej literacki, aniżeli przed ówczesnym", kiedy wydawało się, że można zrobić dobry spektakl z półfabrykatów literackich albo znad - literatury".

W tomiku znajdują się również dwa ciekawe wspomnienia o Nałkowskiej i Dąbrowskiej.

E.K.

"WSPÓŁCZESNY TEATR LALEK W SŁOWIE I OBRAZIE" PIW 1965, s.

zł 150

Polska mutacja pięknego albumowego wydania tej książka oparta jest na niemieckim albumie, wydanym przez Henschel Verlag w Berlinie /NRD/. Oprócz polskiej wyszły jeszcze wersja angielska, czeska, francuska, niemiecka, rumuńska i włoska. Ta wielojęzyczność wynika stąd, że jest to praca zbiorowa najznakomitszych lalkarzy o światowej sławie, jak Margareta Niclescu /Rumunia/, prof. Jan Malik i dr. Erik Kolár /Czechosłowacja/, Carl Schröder i prof. Harro Siegel /Niemcy/, Maria Signorelli /Italia/ i dr. Dezső Szilágyi /Węgry/ i wreszcie Henryk Ryl /Polska/.

Dość wysoką cenę książki /150 zł/ usprawiedliwia bogaty materiał ikonograficzny, duży format, piękna oprawa i. oczywiście, treść, na którą składają się m.in. takie artykuły, jak "O sztuce teatru lalek" Obrazcowa, "Artyzm teatru lalek" Jana Bussel, "Tradycja i współczesność" Jana Malika, "Dzisiejszy teatr lalek i jego publiczność" Dezső Szilágyi i wiele innych. Książka dostarcza również informacji o pracy międzynarodowej organizacji lalkarzy "Unima".

Napisana w sposób żywy i interesujący jest nie tylko kroniką współczesnego teatru lalek, ale również pięknym albumem, który ogląda się z żywą przyjemnością. Gorąco polecamy.

/R.P./

"Apollo bowiem lubi ogień

Nie tylko gorejących krzaków,

Ale i świeczek na choince,

I fajerwerków barwne młyńce;

Nie same z ponadludzkich szlaków

Eurypidesy i Szekspiry,

Ale i Szopkę wiejskich żaków"

/Julian Tuwim/

POKŁOSIE KONGRESU

=====

... Cóż z tego, że ktoś ma radio, ale nie potrafi wybrać z programu tego, co by go wzbogaciło? Cóż z tego, że chodzi do teatru, kina, na koncerty, jeśli to nie przyczynia się do jego wewnętrznego wzrostu, bo patrzy a nie umie widzieć, słucha a nie słyszy. Samo czytanie książek, oglądanie filmów, słuchanie koncertów nie wystarcza też, aby posiadać właściwości, które określamy mianem CZŁOWIEK KULTURALNY.

Trzeba tedy wychowywać człowieka do korzystania z kultury, a proces to długi, rozciągający się niekiedy na życie pokoleń. Kultura zachowania się to zdolność opanowania się, umiar i powściągliwość: w mowie, w stroju, w ruchach, w traktowaniu własnej osoby, w ocenie bliźnich i współżyciu z nimi, w realizacji własnych pragnień i dążeń, w znoszeniu niepowodzeń, w wykonywaniu władzy, w usługowości wobec możliwych tego świata itp. Jest to zapewne wskazówka prymitywna, ale stosowana na codzień ... w najrozmaitszych sytuacjach życiowych mogłaby przynieść wiele pożądaných rezultatów.

/ZENON KLEMENSIEWICZ "O kształtowaniu postawy kulturalnej" - "GŁOS NAUCZYCIEL - SKI" Nr 41/

... We wszystkich kontrowersjach i zestawieniach szkoła czy telewizja, radio, czy żywy nauczyciel. najważniejszą sprawą jest zachowanie umiaru i równowagi. Równowagi pomiędzy techniką a humanizmem ... Równowaga ta rodzi się już dzisiaj. Są działacze, którzy mają rozum i serce i wiedzą, co to znaczy praca kulturalna. Tym właśnie ludziom, którzy nie mędrkują, czynią w swoim kółku, co uważają za stosowne, chciałbym powiedzieć, aby rozważyli dokładnie rolę, jaką w naszej kulturze pełni młodość i starość. Uważam, że u nas za dużo się mówi i pisze o młodzięży. Tak jakby byli jakimś innym gatunkiem ludzi. A przecież młodzi to tacy sami ludzie, jak wszyscy inni. Mają oni swoje trudności i kłopoty, ale na pewno załatwiają je i załatwią bez nas. Raczej powinniśmy ich traktować jak kolegów i pomagać jak kolegom.

/JAROSŁAW IWASZKIEWICZ "Dziedzictwo i odpowiedzialność" "TYGODNIK KULTURALNY" Nr 42/

... Dziś nie da się utrzymać - zakładany nieraz świadomie lub nieświadomie - podział kultury na "miasto" i "wieś", stosowany, jak wiemy nader często przez ośrodki dystrybucyjne kultury, stempel "chłopskości", czy stempel "wiejskości" traci coraz bardziej swoje uzasadnienie.

Wieś jest zdolna do odczuwania i rozumienia najwyższych wartości kulturalnych, dlatego trzeba iść do niej ze sztuką najlepszą. Podobnie jak wieś dała kulturze narodowej to, co miała najlepsze, wysokiej klasy mądrość i natchnienie do wielkiej poezji, muzyki, sztuki tanecznej, rzeźby i architektury, tak z kolei rozwinięta kultura narodowa winna dawać wsi swoje wartości najwyższe. Jest to nie tylko sprawiedliwe, ale także niezbędne dla zdrowej cyrkulacji wytwarzanych wartości kultury zarówno w umyśle, jak i w sercu naszego narodu.

/JÓZEF OZGA MICHAŁSKI "RÓWNANIE W GÓRĘ" -

Tygodnik Kulturalny Nr 42/

... Wyrównanie dysproporcji kulturalnych może nastąpić stosunkowo szybko, jeśli zmodyfikujemy metody naszej pracy, wyeliminujemy marnotrawstwo aktywności społecznej, rozszerzymy i wzmocnimy kadry działaczy terenowych, stworzymy im lepsze bodźce i warunki uczestnictwa w kulturze ogólnonarodowej. Jeśli będą się oni znać na malarstwie, to pracując w środowisku spłomną landszafty i jelenie; jeśli się będą dobrze orientować w literaturze, wówczas Kraszewski i Sienkiewicz, ustępując miejsca współczesności, zajmą należne sobie miejsce w historii literatury.

... Trzeba przejrzeć szeregi pracowników etatowych odpowiedzialnych za działalność kulturalną w powiatach. Zaangażowanym pomóc, a jednostkom tkwiącym tam przypadkowo zaproponować pracę w innych zawodach.

/MARIA ŁOPATKOWA "Z pozycji praktyka" -

"TYGODNIK KULTURALNY" Nr 43/

... Nie można lekceważyć form pracy amatorów. Kwalifikowanie tego ruchu do obrzędów "ludowego świętowania" jest wynikiem zafascynowania się nowością techniczną, niedostrzegania czy też niedoceniań naturalnej ludzkiej potrzeby czynnego uczestniczenia w tworzeniu wartości kulturalnych i cywilizacyjnych. W gruncie rzeczy są to konserwatywne koncepcje roz-

woju kultury, nie uwzględniają bowiem wielkiej szansy, jaką stworzył nasz ustrój - wprowadzania do grona twórców ludzi uzdolnionych.

Jeśli zaś chodzi o amatorski ruch artystyczny, to właśnie on był - nawet już w okresie rozwoju telewizji - "pierwszym krokiem" wielu dzisiejszych gwiazd i gwiazdorów.

/FELIKS STARZEC "O ludzki przywilej two -
rzenia" - "TYGODNIK KULTURALNY" Nr 43/

... Kultura odznacza się twardym reżimem, kultura zobowiązuje, jak dawniej zobowiązywało szlachectwo. Kultura zobowiązuje do lepszej pracy, lepszego rozumienia i odczuwania, zobowiązuje do umiaru, rozsądku, staranności i wyrzeczeń.

/FRANCISZEK MLECZKO - "Świadectwo naszych
czasów" - "TYGODNIK KULTURALNY Nr 43"/

... Dyrektor Kołodziej z puławskich "Azotów" ... stwierdził, iż od kultury człowieka zależy jego praca. Zwrócił nawet uwagę na konieczność takiego działania, ażeby podnoszenie kultury ludzi w Polsce wyprzedzało podnoszenie ich zarobków i poziomu bytu materialnego.

W innym odwrotnym układzie powstawać może luka cywilizacyjna: ludzie zarabiają coraz więcej pieniędzy, a nie wiedzą jeszcze, jak je dla siebie we właściwy sposób zużyć. W ten sposób dyr. Kołodziej ... odkrył przyczynę takiego np. zjawiska, jak chuligaństwo, przyczynę pijaństwa, wzrostu spożycia alkoholu, ba, nawet większych przestępstw. Brak kultury ogólnej prowadzi do nadużyć w tych wszystkich dziedzinach, co znów z kolei odbijać się musi na produkcji. Dla produkcji nie jest nieważne, co robi robotnik po pracy: czy idzie do kina, czy pod kiosk z piwem.

/JAN SZELAĞ "Tak i nie" - "KULTURA"
Nr 42/

... Obawa, że masowe środki przekazywania wrażeń, a przede wszystkim radio i telewizja odbiorą teatrowi widzów, bynajmniej się nie potwierdza ...

Nie przymykajmy jednak oczu na niebezpieczeństwo i ryzyko. Część widzów w taki czy inny sposób ulega pokusie bierności. Siedzieć sobie wygodnie przy kaloryferze, otwierać radio czy telewizor, to rzecz przyjemna i nieraz bardzo kształcąca. Ale

nie może to dać przeżyć całkowicie równorzędnych z tymi, których widz doznaje bezpośrednio w teatrze. Bliski kontakt z aktorem jest wielką siłą teatru "żywego". Mimo konkurencji jaką dla mniejszych zwłaszcza zespołów, stanowi teatr przekazywany mechanicznie, nic nigdy nie zastąpi jednorazowego wzruszenia kilkuset osób wsłuchanych w rytm przedstawienia i oddychających jego atmosferą. Nawet zawody sportowe pokazywane w telewizji dają czasem obraz spaczony, sztucznie ucięty, pozbawiony elementu najwyższego wzruszenia. Tym bardziej przeżycie artystyczne, przekazane drogą zdjęcia fotograficznego.

/"TEATR" Nr 18 - "Z powodu kongresu kultury"/

... W obradach wszystkich komisji sprawy kultury traktowano szeroko jako wielki front edukacji narodowej. Dyskutowano więc o kulturze pracy i życia codziennego, kulturze uczuć i stosunków międzyludzkich, kulturze obyczajów i moralności... Nawoływano, aby szmirze i tandecie wypowiedzieć zdecydowaną walkę we wszystkich dziedzinach twórczości artystycznej i wszelkich formach jej upowszechniania ... Podkreślano przy okazji wychowawczą rolę amatorskiego ruchu artystycznego, a zwłaszcza jego nowych form, jak teatry poezji, ruch recytatorski, piosenkarski, filmowy, fotograficzny ... Ruch ten wbrew niektórym pesymistycznym przepowiedniom pomyślnie się rozwija. Wyraża on bowiem naturalne dążenie ludzi do bezpośredniego aktywnego udziału nie tylko w podziwianiu piękna, lecz przede wszystkim w jego tworzeniu, w powoływaniu do życia - jak to obrazowo wyraził prof. Sucho-dolski - "światów nierzeczywistych dla lepszego rozumienia światów rzeczywistych".

/WINCENTY KRAŚKO "Odpowiedzialność naszego pokolenia" "KULTURA" Nr 42/

... Ci, którzy sądzili, że kongres kultury sypnie milionami na nowe inwestycje kulturalne, że rozwiąże bieżące kłopoty natury ekonomicznej w dziedzinie kultury i oświaty, mieli /po powrocie z kongresu/ mniej radosne twarze. Twórcom kultury, tym którzy tworzą artystyczne dzieła i tym, którzy te dzieła upowszechniają, potrzebny jest sprzyjający ich pracy klimat. Ten klimat nie może być ciepły ... musi być

gorący. Kongres kultury miał właśnie spełnić rolę ognia. I rolę tę spełnił.

Delegaci na kongres ... powrócili do swych miast i wiosek z wzrastającym przekonaniem o społecznej ważności swej pracy. Będą chyba mieli po kongresie zwiększoną liczbę sojuszników. Kongres podniósł rangę kultury. Bez tej wysokiej rangi trudno jest tworzyć i upowszechniać kulturę. Nawet wtedy, kiedy są pieniądze. A że pieniędzy tych często nie ma, twórcom kultury należy płacić zdwojoną sumą serdeczności i szacunku.

/DOMINIK "Pierwsze refleksje" -
"7-MY GŁOS TYGODNIA/ Nr 42/

Wybrała E.K.

KONGRES KULTURY POLSKIEJ
=====

Zanim ukaże się oddzielna publikacja/przypuszczalnie w maju 1967 r./, zawierające teksty referatów i przemówień, wygłoszonych na Kongresie Kultury Polskiej - podajemy bibliografię owych przemówień, bądź ich fragmentów, zamieszczonych w prasie, po - nieważ niejednokrotnie w naszej pracy kulturalno-oświatowej wypadnie nam się odwoływać do nich.

Teksty pełne

Zenon Kliszko - Trybuna Ludu Nr 278
Lucjan Motyka - Trybuna Ludu Nr 278
Włodzimierz Sokorski - Trybuna Ludu Nr 279
Bogdan Suchodolski - Trybuna Ludu Nr 279
Jarosław Iwaszkiewicz - Miesięcznik Literacki Nr 3

Fragmenty

Zenon Kliszko - "Kierunek - humanizm socjalistyczny" Kultura
Nr 42
Zenon Kliszko - "Źródło siły duchowej narodu" Tygodnik Kul -
turalny Nr 42

- Jarosław Iwaszkiewicz "Dziedzictwo i odpowiedzialność" Tyg. Kulturalny Nr
- Jarosław Iwaszkiewicz "W stronę kultury XXI w." Kultura Nr 42
- Jarosław Iwaszkiewicz "Poprzez język uświadamiam sobie" Życie Literackie Nr 42
- Zenon Klemensiewicz "O językową kurację" Tygodnik Kulturalny Nr 42
- Jerzy Kawalerowicz "Konieczność poszukiwań" Życie Literackie Nr 43
- Wincenty Kraśko "Wielki front edukacji narodowej" Życie Lit. Nr 42
- Wincenty Kraśko "Co przekażemy przyszłym pokoleniom" Tygodnik Kult. Nr 42
- Stanisław Lorenz "Nowy mecenas kultury" Życie Liter. Nr 42
- Maria Łopatkowa "Z pozycji praktyka" Tygodnik Kulturalny Nr 43
- Maria Łopatkowa "To co trudniejsze" Życie Literackie Nr 43
- Franciszek Mleczko "Świadectwo naszych czasów" Tygodnik Kult. Nr 43
- Władysław Ogrodziński "Społeczny ruch kulturalny" Kultura i Ty Nr 11
- Józef Ozga-Michalski "Równanie w górę" Tygodnik Kulturalny Nr 42
- Zofia Solarzowa "Upowszechnianie czy ruch" Tygodnik Kult. Nr 43
- Bogdan Suchodolski "Kultura i życie" Życie Literackie Nr 43
- Józef Urbanowicz "Kultura i obronność narodu" Kultura Nr 42
- Kazimierz Wyka "Polak jest to człowiek ciekawy" Życie Liter. Nr 42
- Stefan Żółkiewski "Doświadczenia i konfrontacje" Życie Liter. Nr 42
- Wacław Barszczewski "Działalność kulturalno-oświatowa na wsi Kultura i Ty Nr 11
- Józef Chałasiński "W procesie przeobrażeń" Życie Literackie Nr 43
- Roman Hajduk "Odzyskana ojczyzna" Życie Literackie Nr 43
- Gustaw Holoubek "Bezcenny trud artysty" Życie Literackie Nr 43
- Henryk Jabłoński "Oświata i szkolnictwo wyższe ... podstawą rozwoju kultury" Kultura Nr 42
- Zbigniew Januszko "Budżet kultury" Życie Literackie Nr 43

Artykuły podsumowujące

Kongres kultury wobec ...	Polityka Nr 43
1000 wniosków na tysiąclecie	Polityka Nr 45
Z. Wróbel "Między tradycją a dniem dzisiejszym"	Pomorze Nr 21
Po Kongresie Kultury Polskiej - Nowe Drogi	Nr 11
Sejm polskiej kultury - Nowa Wieś	Nr 43
Wielki sejm kultury - Głos Nauczycielski	Nr 42
Kultura jest podstawą ... - Nasz Klub	Nr 11
Pierwsze refleksje	7-my Głos Tygodnia Nr 48
Naród sobie	Kultura i Ty Nr 11

=====

WYCINKI PRASOWE - Ważne i pożyteczne

=====

GŁOS WYBRZEŻA - /patrz str. 44/

STOLICA Nr 48 - Marek Sadzewicz "COŚ NIECOŚ Z BUCHALTERII"

"... Miejskie Zakłady Komunikacyjne wystawiają chuliganom rachunek za okres 1965 roku i pierwsze półrocze 1966 roku na sumę 700.000 złotych. Na tę należność składa się 3054 pozycji w postaci wyłamanych drzwi, porżniętych nożami o-
bić, wybitych szyb, zdewastowanych przystanków, połamanych ławek, wywróconych słupów informacyjnych".

"... Suma dłużna sprawców różnego rodzaju dewastacji, kra-
dzieży, rabunku /za ten sam okres w kolejnictwie/ wyraża
się cyfrą 315.778 zł i 276.884 zł /.../

W ciągu pierwszego półrocza br. 96 pociągów pasażerskich
zostało obrzuconych kamieniami, przy czym potłuczono szyby
i pokaleczono pasażerów. W cyklu "działalności rozrywkowej"
zanotować należy 9 barykad wzniesionych na torach w celu
wykolejenia pociągów. Wszystkie wypadki zostały w porę u-
jawnione i nie przyniosły oczekiwanego przez chuliganów e-
fektu.

/.../ Warto się zastanowić nad sprawcami. Kim oni są? Oczy-
wiście, chuligani. Jednak co to słowo znaczy? Czy to jakiś
wyodrębniony gatunek? Okazuje się, że sprawcami większości
wymienionych wyczynów i kryminałów są młodzieńcy, których

wcale nie można zaliczyć do kategorii uliczników i wykolejeńców. Przeciwnie - w większości ujawnionych wypadków sprawcy dzikich wybryków mają rodziców, uczą się w szkołach i niczego im nie brakuje. Niczego zapewne z wyjątkiem celu życia".

Prasa poświęca ostatnio wiele miejsca zawodowi aktora /patrz: POLITYKA Nr 39 Jan Kłossowicz "Aktorzy", POLITYKA Nr 43 Ignacy Gogolewski "Szkoła teatru"

KULTURA Nr 48 Witold Filler "Bunt aktora" - to samo zagadnienie ujmuje inaczej:

POLITYKA Nr 48 - Andrzej Haasrandt "Kechajcie wróbelka"

"... zamiast skostnienia kadr aktorskich i trzymania na etatach teatrów wielu nieprzydatnych ludzi, lepiej byłoby pomyśleć jak ich zaktywizować zawodowo, w jakim kierunku przekwalifikować, zamiast blokować miejsca, fundusze płac, zamiast za społeczne pieniądze skazywać dziesiątki kobiet i mężczyzn na życie w poczuciu niewykorzystania, zbędności, w zawiściach wobec zdolniejszych kolegów, reżyserów, którzy pomijają w obsadach, zjadliwych recenzentów i dyrektorów /.../.

Istnieje pogląd, że każdy kto ukończy Wyższą Szkołę Teatralną, lub zdał eksternistyczny egzamin aktorski musi być zatrudniony w teatrze. Jest to olbrzymie i podstawowe nieporozumienie. Podjęcie decyzji, życiowej decyzji przez konkretnego człowieka o tym, że chce on poświęcić się sztuce, zajmować się twórczością artystyczną /obojętne, jakiego rodzaju/ jest połączone z kolosalnym ryzykiem. Ryzykiem przegranej mimo uzyskania formalnych uprawnień zawodowych. /.../

Kto nie rozumie, że wstępując do szkoły artystycznej nie zapewnia sobie jeszcze w życiu niczego, że nawet kończąc taką szkołę nic sobie nie zagwarantował - popełnia niewybaczalny błąd. Błąd za który może zapłacić klęską przegranego życia. Ale to już nie wina teatru, ani krytyków, ani dyrektorów, czy reżyserów ..."

ITD Nr 48 - Anna Grażyna Kortylewska "AGENCJA WIELKICH NADZIEI"

"... dziekan jednej z wyższych uczelni po przeczytaniu poda - nia swojej studentki, w którym znalazła się prośba o zezwolenie na przerwanie na okres jednego roku studiów z powodu wyjazdu do Wielkiej Brytanii, zaprosił autorkę do siebie na rozmowę.

- Do rodziny pani jedzie? - zapytał.
- Nie.
- Więc po co ?
- Będę tam pracować, trochę wyszlifuję swój angielski - studentka usiłowała zniwelować wątpliwości dziekana.
- A w jakim charakterze będzie pani pracować ?
- No ... - odpowiedź nie była prosta, ale dziewczyna wreszcie wydukała - jako opiekunka dzieci.
- czyli jako służąca, nie okłamujmy się - stwierdził rzeczowo dziekan - ja tego podania podpisać nie mogę, bo nie rozumiem, jak pani - studentka polskiej uczelni zupełnie dobrowolnie przekwalifikowuje się na angielską służącą. Powinna pani zaraz po maturze zastanowić się dokładniej nad swoim powołaniem, a nie po czterech latach studiów. Trzeba mieć ambicję i poczucie własnej godności.
- Nieszczęsna autorka podania chciała jak najszybciej uciec spod tego słownego pręgierza. Była już przy drzwiach, gdy dziekan zwrócił się do niej raz jeszcze.
- To podanie proszę sobie zachować na pamiątkę. Za kilka lat będzie pani miała dowód na to, do jakich granic może dojść ludzka głupota".

GŁOS WYBRZEŻA Nr 281 - Stanisława Fleszarowa-Muskat

"JUBILEUSZ"

W związku z 20-leciem Gdańskiego Oddziału ZIP, przypadającym w dniu 27 listopada Prezes Oddziału pisze:

"Związek Literatów Polskich był więc pierwszym związkiem twórczym, jaki powstał w Gdańsku, a znaczenie tego faktu wybiega daleko poza sferę zjawisk wyłącznie kulturalnych i musi być oceniane jako znamienne wydarzenie polityczne.

Ogromne gdańskie pogorzelisko nie było jeszcze oczyszczone z min, jeszcze ludzkie stopy nie wydeptały ścieżek poprzez wzgórze ruin, gdy do tego miasta najciężej po Warszawie doświadczonego wojną, przybyli polscy pisarze. Przybyli tu - niektórzy wodowani marzeniem całego życia - aby służyć ziemi, dla której polskie słowo od wieków było orężem walki i obrony i na długo jeszcze miało nim pozostać, choć pisarzy wyprzedzili tu żołnierze w zwycięskim marszu sprzymierzonych armii. Teraz jednak trzeba było - i ta rola przypadła ludziom pióra - wydobywać spod popiołów i kłamstw propagandy niemieckiej wszelkie ślady

polскоości, które nie tylko potwierdzały najsprawiedliwsze nasze prawo do tego miasta i tej ziemi, ale były także najskuteczniejszym integracyjnym spoiwem, łączącym starych i nowych mieszkańców Gdańska w jedną zwartą społeczność".

wybrała E.K. —

PRASA O RUCHU AMATORSKIM WYBRZEŻA

=====

GŁOS WYBRZEŻA

- 4.X.1966 r. - Na sejmiku w Tolkmicku uchwalono program rozwoju Kultury w powiecie /Puzyniak/
- 5.X.1966 r. - Kluby wiejskie już pracują /jk/
- Inauguracja roku kulturalno-oświatowego/gol/
- 8.X.1966 r. - Fotogramy z obozowych muzeów /it/ PDK Wejherowo
- 11.X.1966 r. - Październik w EDK /jk/
- 13.X.1966 r. - Po Dniach Folkloru Pomorza Gdańskiego. Za rok trzeba inaczej /Izabella Trojanowska/
- Przed sejmikiem Kulturalnym w Malborku /J. Gol/ Pow.Poradnia K.O.
- 14.X.1966 r. - W Tolkmickim Domu Kultury
- 18.X.1966 r. - Prelekcja o wystawie w wejherowskim PDK
- 21.X.1966 r. - ETK teatr i muzyka /I. Trojanowska/
- 23.X.1966 r. - Powiatowy Sejmik Kultury w Lęborku /g/
- 24.X.1966 r. - Społeczeństwo Powiśla chroni zabytki kultury /Al/ PDK-Kwidzyn
- 26.X.1966 r. - Wyniki konkursu "Zielonych Świetlic /W.R./ PDK - Lębork
- 28.X.1966 r. - W Spółdzielczym Domu Kultury w Malborku /bol/
- Przegląd amatorskich zespołów rozrywkowych /Om/
- 4.XI.1966 r. - Najlepsze Kluby Wiejskie nagrodzone /r/
- 5.XI.1966 r. - Listopad w EDK /jk/
- 9.XI.1966 r. - Blaski i cienie wejherowskiego PDK
- 10.XI.1966 r. - Ciekawe imprezy w Oruńskim Domu Kultury
- 12.XI.1966 r. - Szkodzi, czy pomaga /EDK/
- 15.XI.1966 r.

- 16.XI.1966 r. - Ważne dla członków sekcji zainteresowań
EDK /jk/
- Pierwszy przegląd młodzieżowych zespołów
rozrywkowych /om/ EDK
- 22.XI.1966 r. - O wynikach konkursu "Najlepszy klub wiejski 1966" "M.W."
- Ciekawe eksponaty na wystawie w Lęborskim
PEK /W.R./
- Ogniska muzyczne i plastyczne w Kościerzynie /g/ /PDK-Kościerzyna/
- 23.XI.1966 r. - Słuszna inicjatywa Klubu Spółdzielczego
/jk/ /Klub Spółdzielczy w Elblągu/
- Wojewódzki przegląd zespołów związkowych
/it/ ZDK - Starogard.

DZIENNIK BAŁTYCKI

- 11.X.1966 r. - Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w
Kartuzach /mi/
- 21.X.1966 r. - Życie kulturalno-oświatowe rozwija się i
na wsi /i/
- 25.X.1966 r. - Dlaczego jest tak źle, choć jest tak...
dobrze? /D.Obrowska/ /pow. Kwidzyn/
- 27.X.1966 r. - Inauguracja nowego roku kulturalnego w
Malborku
- 30.X.1966 r. - W wejherowskich świetlicach /bca/
- 1.XI.1966 r. - "Omnibusik kulturalny" zakończył występy
w woj. gdańskim /o/
- 3.XI.1966 r. - Miłośnicy teatru spotkają się na woj.
zjeździe w Gdańsku /a/
- Rozrasta się sieć placówek kulturalnych
na wsiach kaszubskich /bca/
- 4.XI.1966 r. - Klub PDK we Władysławowie zaprasza
- 11.XI.1966 r. - Uczczenie twórcy regionalizmu /A.W./
- 13.XI.1966 r. - Wojewódzki przegląd zespołów Związkowych
w Kwidzynie /A.K./
- 15.XI.1966 r. - Pochwała Chwaszczyna /am/ /Kluby Kultury/
- 16.XI.1966 r. - Sprawy Oświaty i Kultury tematem sesji
tczewskiej MRN /Ski/

- 19.XI.1966 r. - Międzypowiatowe święto Pieśni i Tańca
/H.S./ /Domy Kultury woj. gdańskiego/
22.XI.1966 r. - Miłośnicy teatru radzili /n/
23.XI.1966 r. - Koźmin /EFK/ /Klub "RUCH"/.

WIECZÓR WYBRZEŻA

- 4.X.1966 r. - Przeciw "homogenizacji" kultury /S. Sie -
recki/
5.XI.1966 r. - 900 koncertów - 15-lecie /wś/
/Zakładowy Dom Kultury Stoczni Gdańskiej/
8.XI.1966 r. - Sukcesy Gdańskich filmowców amatorów /g/
/14 Ogólnopolski Konkurs na film amator--
ski/
18.XI.1966 r. - Zjazd miłośników teatru w Gdańsku /Sier./

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

- 1.XI.1966 r. - Kultura na codzień /Julia Ziegenhirte/
/Dom Kultury Suchonino/
20.XI.1966 r. - Laureaci filmowi z Pucka
/Julia Ziegenhirte/
22.XI.1966 r. - 15 lat ruchu artystycznego w Stoczni Gdań-
skiej /Sek/.

CIEKAWOSTKI Z RÓŻNYCH SZUFLADEK
=====

Do roku 1956 pisarze gdańscy wydali ogółem 34 książki, kiedy natomiast w roku 1957 powstało na miejscu Wydawnictwo Morskie - liczba książek wydanych w następnym dziesięcioleciu wzrosła do 120 pozycji.

Pod względem liczebności Gdański Oddział ZLP /24 członków / stanowi 2,5% ogółu pisarzy w Polsce.

x

x

x

Poznańskie Muzeum Archeologiczne, jako pierwsze w Polsce zastosowało w swej pracy system ... samoobsługowy. Polega on na tym, że zwiedzający sami włączają aparaturę świetlną z objaśnieniami tablic, magnetofony z nagranyimi tekstami informacji oraz uruchamiają mechanizmy wprowadzające niektóre eksponaty w powolny ruch obrotowy.

Otwarcie muzeum wyznaczono na dzień 23 lutego 1967 r. czyli w dzień wyzwolenia Poznania.

x

x

x

Pisarz krakowski /dawniej wybrzeżowy/, Kazimierz Barnaś, dokonał adaptacji "Potopu" Sienkiewicza, wystawiając tę epopeję w 20 obrazach na scenie Teatru Ziemi Krakowskiej w Tarnowie.

Spektakl trwa trzy godziny i bierze w nim udział cały zespół teatru..

Do sztuki tej wykonano ponad 100 kostiumów.

x

x

x

Ossolineum ma niebawem wydać 64 listy Sienkiewicza, znalezione niedawno w jednym ze starych kufrów znajdujących się w Oblęgorku. Są to listy pisane w latach 1886-1904 do przyjaciół i najbliższej pisarzowi siostry, Marii Heleny, która odznaczała się również pewnymi zdolnościami literackimi i pod kierunkiem brata dokonała wielu udanych adaptacji jego utworów.

x

x

x

20 stycznia 1942 r. pod Moskwą zakończyła się historyczna bitwa, w której na froncie długości około 1000 kilometrów uczestniczyło z obu stron 2 miliony żołnierzy. Na miejscu skąd rozpoczęto zwycięską kontrofensywę stanie monumentalny pomnik, zaprojektowany przez grupę młodych architektów.

x

x

x

Pływające muzeum etnograficzne "Złota kaczka" ukończyło 14 lat. W ciągu tego okresu ekspozycje na barce docierającej wodami rzek i jezior do najbardziej zapadłych wiosek - odwiedziło tysiące ludzi, z których wielu nie miało nigdy kontaktu ze sztuką i z muzeum.

Wchodząc w 15-ty rok swego istnienia "Złota kaczka" wybrała się za granicę. Najnowszą ekspozycję "Kultura ludowa Podhala" pokazaną we Frankfurcie nad Odrą obejrzało w ciągu kilku dni 8 tysięcy widzów.

x

x

x

Na Kongresie Kultury Polskiej wysunięto m.in. ciekawy projekt zorganizowania Międzynarodowego Festiwalu Artystycznych Zespołów polonijnych. Byłaby to napewno impreza bardzo kosztowna, ale chyba opłacalna, cieszyłaby się bowiem wielkim powodzeniem.

x

x

x

Laureatami nagrody Nobla za rok 1966 zostali: pisarz izraelski 78-letni Samuel Agnon i 74-letnia pisarka niemiecka Nelly Sachs. Utwory ich do tej pory nie były tłumaczone na język polski.

Nelly Sachs jest szóstą z kolei kobietą laureatką nagrody literackiej. Poprzednio nagrodę tę otrzymały Selma Lagerlöf - Szwecja 1909 r.,

Grazia Deledda - Włochy 1926 r., Sigride Undset - Norwegia 1928 r., Pearl Buck - Ameryka 1938 r., i Gabriela Mistral - Chile 1945 r. Fundusz nagrodowy Nobla wynosił początkowo 31 milionów koron szwedzkich, obecnie zaś wzrósł do 74,5 milionów koron.

x

x

x

Andrzej Wajda przystąpił do realizacji kolorowego filmu wg powieści Jerzego Andrzejewskiego "Bramy raju". Grają młodzi aktorzy angielscy w plenerze jugosłowiańskim.

K R O N I K A
=====

Zespół taneczny Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni kierowany od szeregu lat przez Helenę MATEJKOWĄ, w dniach od 1 do 17 sierpnia 66 r. odbył piękne tournée po Niemieckiej Republice Demokratycznej, bawiąc w gościnie tamtejszych władz szkolnych, co było miłym rewanżem za lipcowy pobyt młodzieży niemieckiej w Gdyni, w MDK.

20-osobowy zespół taneczny i 4-osobowa kapela zaprezentowały w kilku miastach, m.in. w Berlinie i Lipsku, bogaty program, złożony z tańców ludowych i dwóch obrazków regionalnych w układzie H. Matejko "W naszej chatce przy niedziele" /folklor mazowiecki/ i "Na hali" /folklor górali żywieckich/, ponadto pokazano charakterystyczne "Gwiżdże" kaszubskie.

W Górach Hartzu dzieci gdyńskie wystąpiły przed międzynarodowym audytorium, odwiedziły bowiem obóz młodzieżowy, gdzie m.in. było wielu Wietnamczyków.

x

x

x

Gdańscy filmowcy-amatorzy przywieźli aż 14 nagród i wyróżnień ze Szczecina, gdzie wraz z konkursem filmów amatorskich, w dniach od 4 do 6 listopada odbyła się uroczystość podsumowania jeszcze dwóch innych imprez filmowych. Obok Klubu "X Muza" z Gdańska, który do tej pory zbierał wszystkie nagrody, pojawili się nowi laureaci z naszego terenu, więc przede wszystkim AKF "Alka" z Pucka, zdobywca 5 nagród, oraz AKF "Jantar" z Elbląga, AKF "Przymorze" z Oliwy, AKF "Dioda" z Gdańska i Klub Morski w Gdyni. Świadczy to o rozwoju amatorskiego ruchu filmowego w naszym województwie i o podnoszącym się stale poziomie. Młodzi filmowcy przywieźli jako nagrody dużo dobrego sprzętu filmowego - kamery, statywy, światłomierze itp.

x

x

x

25 listopada 1966 w Ministerstwie Kultury i Sztuki min. Ga-
rztecki w obecności Dyrektora Departamentu Pracy K.O. i Bi-
bliotek, Czesława Kałużnego i Dyrektora CPARA, Janiny Ludaw-
skiej - wręczył dyplomy uznania pracownikom i działaczom z
resortu kultury.

Z Woj. Domu Kultury z Gdańska dyplomy takie otrzymali: STA-
NISŁAWA BRAGLEWICZ, EUGENIA KOCHANOWSKA i JAN WŁAŚNIEWSKI.

X

X

X

27 listopada 1966 r. w sali Ratusza Staromiejskiego Przewod-
niczący Prezydium WRN, PIOTR STOLAREK, podejmował lampką
wina literatów i ich gości, zaproszonych z okazji 20-lecia
Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Staraniem Biblioteki Wojewódzkiej i Woj. Domu Kultury na
jubileusz ten przygotowano wystawę książek gdańskich lite-
ratów. Zajął ją ona hall na pierwszym piętrze i schody, infor-
mując wszystkich przybywających na jubileusz o osiągnię-
ciach gdańskiego środowiska pisarskiego, które chociaż szca-
płe liczebnie ma w swoim dorobku pokaźną liczbę pozycji o
szerokiej tematyce.

Wystawa była jednocześnie przeglądem kontaktów gdańskich li-
teratów z różnymi wydawnictwami w kraju, książki ich bowiem
wydaje nie tylko Wydawnictwo Morskie, ale również Czytelnik,
Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Nasza Księgarnia, MON i Wie-
dza Powszechna.

X

X

X

W listopadzie obchodził także swoje dwudziestolecie Chór A-
kademii Medycznej w Gdańsku, noszący imię swojego założycie-
la, a naszego długoletniego pracownika, prof. Tadeusza Ty-
lewskiego. Sławny nie tylko w kraju, ale i poza jego grani-
cami, laureat wielu międzynarodowych nagród, chór ciągle
odświeża swoje szeregi. W ciągu dwudziestu lat istnienia
chóru śpiewało w nim ponad półtora tysiąca osób. Niektórzy
z dawnych śpiewaków są dziś profesorami wyższych uczelni,
inni zbierają laury na polu naukowym, jeszcze inni są za-
wodowymi śpiewakami w operze i operetce.

Wielce ceniony i popularny w Gdańsku jubilat wystąpił w swoje 20-lecie pod dyktando Leona Snarskiego na uroczystym koncercie w Filharmonii i Operze Bałtyckiej.

x

x

x

W listopadzie odbyły się cztery międzypowiatowe przeglądy zespołów artystycznych dziecięcych przy szkołach podstawowych. Szczególnie okazałe wypadł przegląd zespołów powiatów: Nowy Dwór, Tczew, Starogard i Elbląg, który się odbył w nowootwartej sali im. Jaracza w Elbląskim Domu Kultury.

Wystąpiło tam 21 zespołów tanecznych, chóralnych i muzycznych. Bardzo dobry poziom pod względem wokalnym i estetycznym reprezentował najliczniejszy z chórów wiejskich 104-osobowy zespół z Żórawca pow. Elbląg /dyrygent nauczycielka Helena Średnińska/.

Spośród zespołów tanecznych pierwszeństwo należy przyznać zespołom starogardzkim, prowadzonym sprawnie i z wielką inwencją przez nauczycielkę Szkoły nr 7 Miszewską.

W przeglądzie zespołów z pow. wejherowskiego na I miejsce zdecydowanie wysunął się zespół chóralny i kapela z Leby pod dyktando Teresy Trylewicz, oraz harcerski zespół wokально-instrumentalny z międzyszkolnego ogniska pracy pozalekcyjnej w Wejherowie.

Ogółem w 4 przeglądach międzypowiatowych wystąpiło 55 zespołów. Drugi pod względem liczbowym pow. gdański /19 zespołów/ reprezentował szczególnie zróżnicowany i bogaty repertuar w zespołach wokalnych. Dzięki temu przegląd był żywy, atrakcyjny i odbiegający od sztafety.

x

x

x

3 grudnia w Klubie metalowców "Dioda" otwarto ciekawą wystawę prac amatorów plastyków. Na uwagę zasługuje uderzające bogactwo różnych form oraz zerwanie ze sztafetowymi wzorami.

St. Jakobiak, bileter w kinie "Tramwajarz" wystawił piękne talerze z mosiądzu z udanym motywem kwiatów kaszubskich/zamiast odwiecznej fregaty/, a Kazimierz Kroczyński, pracownik Gdańskich Zakładów Energetycznych, udowodnił, że z rogu można robić znacznie więcej udanych drobiazgów aniżeli tabakerki i puz-

derka. Jego zwierzęta, ryby i ptaki z rogu są pełne uroku. Wysoki poziom b. nowoczesnej rzeźby, zaprezentowali spawacz Jan Stangenberg ze Stoczni Gdańskiej i Andrzej Łuczak.

Ponadto było na wystawie wiele obrazów wykonanych różną techniką. W sumie wystawa b, wartościowa, ciekawa i dająca wiele do myślenia.

Był to swego rodzaju "zlot hobbystów", a więc to, co trzeba koniecznie i często organizować we wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych, w których powinien istnieć klimat sprzyjający rozwijaniu się różnych zamiłowań.

x

x

x

Na początku grudnia w Powiatowym Domu Kultury w Elblągu odbyło się I Elbląskie Spotkanie Literackie, zorganizowane przez Prezydium MRN w Elblągu, Stow.Społ.Kult. "Pojezierze" w Elblągu i Związek Literatów Polskich, przy udziale przedstawicieli elbląskiego środowiska kulturalnego. W spotkaniu tym wziął udział wiceprzewodniczący Prez. MRN Włodzimierz Sak, który w obszernym wystąpieniu nakreślił zadania stojące przed środowiskiem twórczym Elbląga oraz wskazał na konieczność wypracowania własnego programu ideowo-artystycznego przez literacki klub młodych "Jaszczur" skupiający znaczną część młodych elbląskich poetów.

Referat na temat historii rozwoju środowiska kulturalnego Elbląga wygłosił Jerzy Kolendo. Następnie odczytano obszerną krytykę utworów siedmiu młodych poetów elbląskich, opracowaną przez krytyka poznańskiego Zbigniewa Pędzińskiego. W dyskusji zabierali głos m.in. przedstawiciele ZLP, "Liter" i "Wydawnictwa Morskiego".

Na zakończenie odbył się konkurs jednego wiersza, w którym pierwsze miejsce przyznano Eugeniuszowi Zdanowiczowi, a drugie Bogdanowi Wrocławskiemu - oraz dwa wyróżnienia honorowe. Na zakończenie odbył się wieczór poetycki.

x

x

x

Dnia 4.XII.1966 r. w Gdańsku odbyła się uroczysta sesja z okazji 10-lecia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Wstępem niejako, dającym sesji piękną oprawę, było barwne ka-

szubskie widowisko pokazane przez młodzież z Lic. Pedagog. z PDK z Kościerzyny na scenie Opery Bałtyckiej. Z kolei młodzież Kartuz z tamtejszego zespołu "KASZUBY" powitała uczestników i gości sesji już w Ratuszu Staromiejskim.

Otworzył sesję przewodniczący Zarządu Głównego ZK-P B. Szczęsny, witając przedstawicieli władz partyjnych, wojewódzkich, przedstawicieli powiatów oraz wszystkich przybyłych na uroczystość. Przewodnictwo obrad przejął pierwszy prezes ZG ZK Aleksander Arendt, który odczytał list nadesłany przez I sekretarza KW PZPR - J. Ptasieńskiego.

Obszerny referat okolicznościowy wygłosił prezes B. Szczęsny. Po przypomnieniu istotnych zmian, które zaszły na ziemi kaszubskiej, jej bogatego dorobku społecznego, gospodarczego i kulturalnego, przeszedł on do omówienia historii zrzeszenia.

W dalszym ciągu sesji głos zabierali kolejno przedstawiciele poszczególnych oddziałów ZK-P: St. Cygiert, J. Trępczyk, K. Marchewicz, H. Kotowski, St. Rolbiecki, R. Grzenkowicz.

Z okazji jubileuszu do ZG ZK-P nadeszło szereg listów i telegramów - m.in. od dyrektora departamentu Ministerstwa Kultury - Cz. Kałużnego, od prof. dra G. Labudy z Uniwersytetu Poznańskiego oraz od Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Z okazji 10-lecia FJN i Prez. WRN przyznały wielu działaczom ZK-P. Odznaki Tysiąclecia; otrzymali je F. Treder, B. Benkowski, E. Kobiela, A. Karczmarczyk i W. Hirsz z Kartuz, K. Derc, J. Klasa, M. Łukowicz, E. Ebel i E. Kamiński z Wejherowa, K. Zielke z Gnieźdźewa, A. Grabowski, A. Groth, i B. Leszkowski z Pucka, F. Stefanowski ze Starzyna, J. Bielawa ze Starogo Podlesia oraz A. Plińska, W. Szopińska i J. Machut z Kościerzyny. Odznaki "Zasłużonym Ziemi Gdańskiej" zostały wręczone: T. Zielińskiemu z Bedomina, B. Plińskiej z Kościerzyny, J. Trępczykowi, K. Dercowi i S. Ropelowi z Wejherowa, F. Marszałkowskiemu z Kartuz, P. Tarnowskiemu i H. Szczepaniakowi z Pucka oraz R. Kuli i A. Przytarskiemu z Gdańska.

Ponadto ZG ZK-P osiemnastu działaczom tej organizacji przyznał dyplomy za ofiarną pracę dla dobra ziemi pomorskiej.

Dnia 3.XII.66 r. w klubie WDK odbyło się spotkanie z poznąską art.-plast. D.Cholewczyńską-Derwich z okazji otwarcia Jej wystawy zatytułowanej - "Studium rąk"; są to pełne wyrazu ręce obrazujące gehennę narodu, który przeżył wojnę, ręce tragiczne i ręce ludzi pracy. Grafika i olej. Obrazy te to dar artystki dla szkół Tysiąclecia w Oświecimi.

Artystka traktuje malarstwo jako swoje hobby. Z wykształcenia jest architektem wnętrz. Jej projekty były nagradzane i eksponowane na Targach Poznańskich - zostały zamówione dla placówek dyplomatycznych.

Zainteresowanie tematem rąk - rąk tragicznych łączy się z wykonywaną obecnie pracą plastyką - terapeutą w Ośrodku Rehabilitacyjnym dla osób z trwałym kalectwem rąk.

O interesujących formach prac plastycznych w Ośrodku - jak i wielu innych zagadnieniach z dziedziny malarstwa - toczyła się dyskusja na spotkaniu w klubie WDK.

Wystawie D.Cholewczyńskiej-Derwich towarzyszy wystawa Jej ojca Franciszka Cholewczyńskiego. Są to ciekawe w kolorze pejzaże /akwarele/.

Obie wystawy wywołują ożywione dyskusje.

x

x

x

Z inicjatywy redakcji miesięcznika "KULTURA I TY", przy współudziale Wojewódzkiego Domu Kultury i Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Gdańsku w dniach 8 - 10 grudnia 1966 r. w siedzibie WDK odbyło się XV spotkanie redakcji tego miesięcznika z jego czytelnikami - działaczami kultury i przedstawicielami zarządów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tematem spotkania, któremu przewodniczyła red.nacz. "Kultura i Ty" - A.Naborowska, było przygotowanie do obchodów jubileuszowej 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w placówkach k.o. kraju.

W pierwszym dniu spotkania obszerną informację o pracy kulturalno-oświatowej w województwie gdańskim - ze szczegółowym uwzględnieniem przygotowań do obchodów 50 rocznicy Wielkiego Października - złożyła dyrektor WDK w Gdańsku, Leokadia Grewicz.

O formach i metodach pracy artystycznej w placówkach k.o. w Polsce /w tym okresie przygotowawczym/ mówiła przedstawi - cielka Centralnej Poradni Artystycznego Ruchu Amatorskiego -

K.Śniadecka. O ogólnopolskich zaś przygotowaniach do obchodów 50 rocznicy tego epokowego wydarzenia mówił sekretarz Zarządu Głównego TPPR - mgr T.Książek.

Tegoż dnia, w godzinach popołudniowych, uczestnicy spotkania udali się autokarem do Kwidzyna na hospitację zajęć artystycznych, działających przy miejscowym PDK, znanym nie tylko na terenie Ziemi Gdańskiej ze swej rzetelnej, społecznie pożytecznej pracy. Spotkanie kwidzyńskie /któremu pragniemy poświęcić tu nieco więcej miejsca/ otworzył kierownik PDK, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego TPPR - B.Kutowski, po czym głos zabrał cieszący się dużym autorytetem wśród miejscowych działaczy kultury wice - przewodniczący Prezydium PRN - B.Klawczyński. Zapoznał on zebranych z historią powstania tej placówki, stosowanymi tu formami pracy, ciekawszymi - a często godnymi naśladowania - nowatorskimi rozwiązaniami, zapoznał z najbliższymi zamierzeniami. Następnie w sali teatralnej grupa młodzieżowych recytatorów /przy znakomitej muzyce w wykonaniu profesorów miejscowej szkoły muzycznej/ odtworzyła fragment kompozycji poetyckiej w reżyserii I.Mościbrodzkiej, przygotowanej w ramach obchodów 49 rocznicy Rewolucji Październikowej. Po wysłuchaniu przedstawionego programu /ściśle - fragmentu określonej całości/ redaktor naczelny "Kultura i Ty" A.Naborowska zapoczątkowała dyskusję. W dyskusji wypowiadali się działacze kultury, przedstawiciele niemal wszystkich zakątków Polski. Nie oczekiwaliśmy hymnów pochwalnych pod adresem recytatorów, dalecy byliśmy od składania gratulacji reżyserowi montażu, bowiem istotnie zaprezentowany fragment nie należał chyba do rzędu najlepszych. Na tyle jednak dobry, by rzeczowo, spokojnie, a nawet i twórczo o nim pomówić. Owszem, pokazać strony słabe, to i owo wytknąć - ale równolegle pokusić się o słabych stron analizę, zastanowić się czym zastosowane tu uproszczenia się tłumaczą, czy /bo i o tym była mowa/ łączenie wierszy rewolucyjnych z muzyką Szopena, Chaczaturiana i Rachmaninowa - było rzeczywiście dziełem przypadku, czy być może właśnie jakimś celowym, nowatorskim zestawieniem. Tego oczekiwaliśmy. Stało się jednak inaczej.

Blisko dwudziestu dyskutantów - krajowych działaczy kultury przypuściło /niezrozumiały dla autora niniejszej notatki/ frontalny atak na wykonawców i reżysera montażu. Nie pozosta-

wiono suchej nitki na kilkusobowej grupce młodzieżowych recytatorów, uczniów miejscowego Technikum Ekonomicznego, szczerych entuzjastów poezji. Reżyserowi zarzucono wręcz kompletną indolencję. Dostało się także i jednemu z profesorów szkoły muzycznej za to, że "ośmielił się" wyjść na scenę z akordeonem, co zdaniem redaktora Atlasa bardzo przypominało "jarmarczny" /!// występ. I to było właśnie bardzo smutne.

Redaktor Hausbrandt oceniając występ zespołu posłużył się takim oto krotko*chwilnym* obrazkiem: "Kiedys znany polski artysta malarz Jan Styka malował wielkich rozmiarów obraz sakralny, przedstawiający oblicze Wszechmogącego. A, że był bardzo wierzący postanowił dzieło to namalować klęcząco. I oto pewnego dnia przemówił doń Bóg: Styka, Styka! Ty nie maluj mnie na klęczkach - a maluj d o b r z e!"

Wydaje się, że opowiadkę tę w warunkach kwidzyńskiej hospitalizacji należało nieco sparafrazować. O, choćby tak: ... i usłyszał był Styka głos Pana, który przemówił: Mój ty pracowity, mały Styka! Widzę jak się pocisz malując to moje boskie oblicze, widzę jak się starasz, ile trudu w to wkładasz i jakoś nie bardzo ci to wychodzi. No, bo i jak wypaść ma skoś nigdy prawdziwego oblicza mego nie oglądał. Ale, że czynisz to z wielką miłością i wiarą - masz tu moje błogosławieństwo!"

W następnym dniu obrad uczestnicy spotkania zwiedzili trójmiasto, podziwiali nowowzniesiony pomnik na Westerplatte, obejrzelili także występ zespołu Teatru Poezji WDK w Gdańsku, który przedstawił obrazek Lermontowa pt. "Pieśń o carze Iwanie" - w reżyserii J.JOKIELA. Była to jedna z prób - przygotowywanego programu na ogólnopolski konkurs, Amatorskich Teatrów Poezji. Próba, trzeba powiedzieć, udana.

Zespół wykazał duże możliwości w zakresie nowatorskiego ujmowania dawnych tekstów.

Tego samego dnia zapoznali się z programem Teatru Studentkiego "Co To" - w godzinach zaś wieczornych wzięli udział w uroczystości nadania Wojewódzkiemu Klubowi TPPR w Gdańsku Odznaki Tysiąclecia.

W trzecim dniu obrad przeznaczonym na zapoznanie uczestników XV żywego numeru "Kultura i TY" z zamierzeniami redakcji w nadchodzącym 1967 roku - red.nacz. pisma przedstawiła sześciotygodniowy program działalności redakcji w okresie obchodów 50 ro-

cznicy Wielkiego Października. Po prawie dwugodzinnej dyskusji, w której przewijała się troska o nowe, lepsze formy pracy na niwie kultury, i po jej podsumowaniu przez red. Naborowską łamy XV żywego numeru miesięcznika "KULTURA I TY" -- zostały zamknięte.

Czy spotkanie to było pożyteczne? Na pewno tak!

Uczestnicy spotkania jak już powiedzieliśmy - w dyskusji wiele miejsca poświęcili nowym - ciekawszym formom i metodom pracy instruktazowej z przeznaczeniem dla placówek K.O. - w szczególności dla wzbogacenia obchodów 50 rocznicy Wielkiego Października.

Jesteśmy przekonani - że WDK, kontynuując działalność poradniczą, wykorzysta wszystkie cenne inicjatywy rzucone podczas spotkania, m.in. na stronicach "INFORMATORA", a także w codziennej swej pracy na polu krzewienia kultury, rozszerzania i umacniania więzów szczerzej przyjaźni między narodami - polskim i wielką rodziną narodów Kraju Rad.

Henryk Szegłowski

W dniu 20.XII.66 r. odbyło się posiedzenie Komisji Sędziów - skiej konkursu fotograficznego pt. "Kultura Ludowa Pomorza Gdańskiego", ogłoszonego przez Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie, Gdańskie Tow. Fotograficzne i Oddz. Wojew. Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

I nagrodę przyznano Leonowi Brzozowskiemu ze Starogardu

II - Mironowi Łukowiczowi z Wejherowa

III - Józefowi Wolińskiemu ze Starogardu

wyróżnienie - Czesławowi Skonce z Gdańska.

Poza tym autorzy najciekawszych prac otrzymali dyplomy.

Uroczystość wręczenia nagród połączona ze spotkaniem z autorami prac odbyła się dnia 29.XII.66 r. w Klubie WDK.

SKOROWIDZ ZAWARTOŚCI 'INFORMATORA'

WDK w roku 1966

Wiersze okolicznościowe

Warszawa rozbłyskana	- Julian Tuwim	nr 53	str. 1
Kobietom w dniu ich święta	- Włodzimierz Boruński	" 53	" 5
Dwa miasta	- Eugenia Kobylińska	" 54	" 1
Komplementy	- Al. Bałtakis	" 54	" 12
Prośba książki	- Jan Klich	" 55	" 1
x x x	- W. Dąbrowski	" 56	" 1
Las na Westerplatte	- G. Gomori	" 57	" 1
Liryczne intermezzo	- J. Brzechwa	" 57	" 14
Kaszuby	- M. Wolska	" 58	" 1
Wiejska kapela	- Wł. Słobodnik	" 58	" 5

Repertuar

Od A do Z, czyli kobiety o których się mówi	E.K.	" 53	" 7
Tańce zabawowe dla dzieci	- Maria Wieman	" 53	" 11
Poezjo., cożeś ty za pani?	- M. Wilamowska	" 58	" -
Nowe piosenki o morzu		" 55	" 17
30-lecie wojny domowej w Hiszpanii		" 56	" 9
"Piosenka"		" 57	" 6

O placówkach k.o.

O ośrodkach pracy k.o. przy szkołach	- B. Michałowska	" 55	" 56
Z wizytą u bibliotekarzy niemieckich		" 56	" 30
Najlepszy klub wiejski 1966 r.		" 57	" 60
Poszukajmy dziury w całym	- J. Chybowska	" 58	" 18

Obchody, popisy, konkursy, wystawy

Życie artystyczne najmłodszego pokolenia Wybrzeża	- J. Chybowska	" 53	" 24
---	----------------	------	------

	- 66 -	Nr	str.
Hobby X Muza	- Z.Nowak	53	42
Elbląski festiwal	- K.Romanowski	53	45
Młodzież szkół średnich gra, tańczy i śpiewa	- J.Chybowska	55	52
Radość ludzka, zwyczajna	- R.Witkowska	55	66
Międzywojewódzkie spotkanie	- J.Chybowska	55	69
Frontem do ulicy	- A.Sosnowska	56	35
A Sopot ruszył	- J.Chybowska	56	42
O XII Ogólnopolskim Kon- kursie Recytatorskim	- M.Wilamowska	56	45
Jeszcze raz o konkursie	- J.Jokiel	56	48
Jak się gra i śpiewa w Lic. Pedagogicznych	- J.Chybowska	56	62
Poezja braterstwa i piosenka radziecka	- H.Szegłowski	56	64
Jeszcze z okazji Festiwalu Kulturalnego	- M,Wilamowska	57	25
Z obchodów 1000-lecia w Starogardzie i Garczynie	-	57	58
Terminarz przeglądów okrę- gowych amatorskich zesp. art. Festiwalu Kultural- nego		57	70
<u>Sylwetki działaczy k.o.</u>			
Jesienna Jastarnia	- J.Chybowska	53	23
Dobrze o diable	- B.Jokiel	54	48
Dla tych co na morzu	- E.Kochanowska	55	23
Książki w Domu Rybaka	- W.Przybyłowska	55	26
Książka na morzu	- E.Kochanowska	55	27
Chmielno i jego ludzie	- B.Jokiel	56	33
Mały borzechowski świat	- J.Chybowska	57	40
<u>Bibliografia</u>			
Nowe wydawnictwa	- W.L.	53	32
Książka światopoglądowa lekturą współczesnego człowieka		54	18
Książki - książki- książki	- W.Przybyłowska	54	50
Taniec i kłopoty repertu- arowe	- J.Właśniewski	55	37
Wojna domowa w Hiszpanii	- Z.Buchalczyk	56	20
Książki, książki, książki		56	52

	Nr	str.
Książki ...	57	21
"	58	29
<u>Gdańsk i morze</u>		
Miasta Gdańskie po wyzwoleniu	53	2
" " "	54	4
Gdańsk widziany oczami M. Dąbrowskiej	54	2
1000-lat Polski na morzu - J. Jokiel i B. Michałowska	55	2
Kronika Polski na morzu - E. Buchalczyk	55	7
Statki nazwane ich imieniem ... - S. Miechowicz	55	11
" " "	56	2
" " "	57	28
Laurka dla marynisty	55	41
O sargassowym morzu marynistyki - W. Przybyśławska	55	42
Gdańscy plastycy-maryniści w klubach i świetlicach	55	61
Ślady Żermskiego na Wybrzeżu	55	15
Ziemia Gdańska w 1000-leciu	57	44
Morze /zestaw bibliograficzny/ - Z. Dziembowska	55	28
<u>Przed 50-tą Rocznicą Rewolucji Październikowej</u>		
Przygotowujemy się do obchodów 50 Rocznicy Rewolucji Październikowej	57	55
Przed 50-leciem Rewolucji Październikowej	58	22
<u>Materiały metodyczne</u>		
Organizacja i zasady działalności dyskusyjnych klubów filmowych	55	49
Grzechy organizatorów - E. Kochanowska	56	37
Teatr mój widzę roztropny - J. Jokiel	57	8
Formy pracy z czytelnikami /organizacja spotkań/ St. Miechowicz	57	15
Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy	54	15
Konkurs dla bibliotek	54	17

oraz numer specjalny /59/ poświęcony metodyce Konkursu Recytatorskiego

<u>Rok Sienkiewiczowski</u>	Nr	str.
Sienkiewicz w kraju i na świecie	- St. Miechowicz 54	43
Wybór opracowań o twórczości Sienkiewicza	- W. Przybysławska 54	40
Rok Sienkiewiczowski trwa	56	26
Sienkiewicz w anegdocie	56	27
<u>Kącik folkloru</u>		
Proponuję szlak folkloru i sztuki ludowej	- Cz. Skonka 53	27
Szlakiem ośrodków regionalnych	- E. Kochanowska 58	2
Materiały z sesji popularno-naukowej poświęconej folklorowi i sztuce ludowej Pomorza Gdańskiego	58	6
<u>Różne</u>		
U przyjaciół znad Newy	- M. Wilamowska 53	22
Odpowiedz jeśli wiesz /zgaduj-zgadula o miastach woj. gdańskiego/	53	5
Odpowiedz na te pytania /O Wł. Leninie/		
Najbliższe rocznice literackie	53	34
Zgaduj-zgadula dla dzieci /w Dniach Oświaty Książki i Prasy/	54	45
Sejmik Kultury w pow. sztumskim	- Cz. Wieczerzycki 55	62
Rok nowych inicjatyw	- A. Marcinkowski 57	3
Przed Kongresem Kultury	- E. Kochanowska 57	11
Okrył nas żalobą	E. K. 57	14
Ciekawostki z różnych szufladek	53-58	
Wycinki prasowe	E. K. 53-58	

	Nr
Prasa o ruchu amatorskim Wybrzeża	53-58
Kronika	53-58
Komunikaty	53-58

Redaguje Kolegium: Red. Eugenia Kochanowska, Leopadia Grewicz,
Anna Januszczyńska, Walerian Lachnietz, El-
żbieta Buchalczyk, Stefan Marcinkowski,
Stanisława Mieczewicz.

Adres Redakcji: Woj.Dom Kultury. Gdańsk, Korzenna 33/35
tel. 31-19-57 i 31-13-44.

Prenumerata roczna 24,- zł półroczna 12,- zł

Wyk. Sp-nia "Nowator" Gdynia, Śląska 64, Zezw. B-9 z 20.XII.66
zlec. 1317/1000/II A-4



fot.
A. Kleina

Uroczysta sesja z okazji 10-lecia Zrzeszenia
Kaszubsko-Pomorskiego



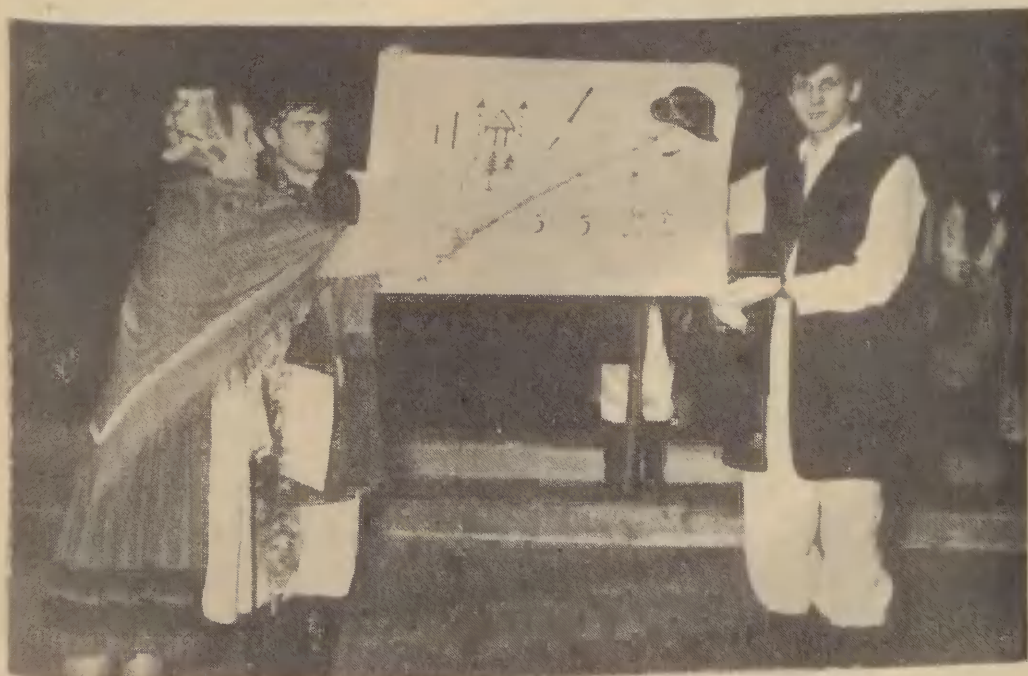
fot. A. Kleina

Z okazji 10-lecia wielu działaczy otrzymało
Odznaki Tysiąclecia



fol. Z. Król

Barwne widowisko kaszubskie "Nasze strone" wykonane przez młodzież Liceum Pedagogicznego z Kołobrzeczy na scenie Opery Bałtyckiej w dniu jubileuszu 10-lecia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.



fol. A. Kleina



Kierownik PiMBP w
Malborku inż. Maria
Inberadzka

fot. E.Głowacka

Uroczystość XX-lecia
PiMBP w Malborku



W wypożyczalni
PiMBP w Malborku



